

GŁOS KATOLICKI

16. 5. 1999
Nr 18 (1868) Rok XLI

Chwalcie z nami
Panią
świata...



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

VII Niedziela Wielkanocna, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Dz 1, 12-14)

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Gdy Jezus został wzięty do nieba, Apostołowie wrócili do Jerozolimy, z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze. Przebywali w niej: Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Szymon Gorliwy, i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, matką Jezusa, i braćmi Jego.

DRUGIE CZYTANIE (1 P 4, 13-16)

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Piotra Apostoła*

Najdrożsi: Ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystu-

sowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa. Nikt jednak z was niech nie cierpi jako zabójca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako niepowołany nadzorca obcych dóbr. Jeżeli zaś cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, ale niech wychwala Boga w tym imieniu.

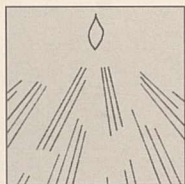
EWANGELIA

(Jn 17, 1-11a)

Słowa Ewangelii według świętego Jana

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: Ojcze Święty, proszę nie tylko za nimi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas,

aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich.



MODLITWA JEZUSA

Ewangelia dzisiejszej niedzieli ukazuje nam fragment "Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa", która znajduje się w Ewangelii Św. Jana, bezpośrednio przed "Opisem Męki Pańskiej". Jezus zawsze modlił się w chwilach szczególnych, kiedy dokonywał cudów, kiedy wskrzeszał umarłych, itd. Jezus także modlił się szczególnie przed Swoją Męką, ale była to modlitwa jakby skierowana nie na Jezusa, który jako człowiek - ludzkim strachem - boi się Męki i na modlitwie przeżywa duchowy Ogrójec, ale była to raczej modlitwa pełna zatroskania o ludzi, których Chrystus zostawia na ziemi. Z tej modlitwy przebija troska o Boży lud, aby był wierny temu, czego się od Chrystusa nauczył i aby trwał przy Bogu: "Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu

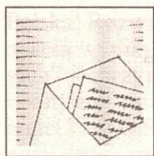
będą wie-rzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze we Mnie a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał" (J 17, 20-21). Jezus zdaje sobie sprawę z tego, jakie niebezpieczeństwa ze strony szatana i świata czatują na ludzi i dlatego gorąco modli się za tych, którzy na ziemi pozostają.

W życiu spotykają człowieka od czasu do czasu małe i większe pożegnania, gdy człowiek zostawia dokonane dzieło lub opuszcza innych, tych z którymi wspólnie przeżywał czas. Są tacy, którzy potrafią odchodzić w stylu Chrystusowym, pełni zatroskania o dzieło przekazują "sztafetę pokoleń" innym i cieszą się z daleka sukcesami następców i smucą ich porażkami. Często, podobnie jak Chrystus, modlą się za dzieło i następców. Są także tacy, którzy na koniec niejednokrotnie niszczą i rujnują to, co z zapałem wcześniej stworzyli, aby ktoś inny tak samo, albo

jeszcze bardziej, się trudził, myśląc, że wraz z nimi i ich odejściem kończy się historia. Taka postawa jest daleka od Chrystusowego wzoru.

Każdy człowiek staje jednak raz w życiu przed tym wielkim przejściem na drugą stronę rzeczywistości i wtedy, gdy ta chwila się przybliża, ludzie często przeżywają niepokój i lęk przed tym, co ich czeka oraz czasami jeszcze większy przed tym, co stanie się z ich rodziną? Czy dzieci będą dobrymi ludźmi? Te niepokoje są szczególnie wielkie zwłaszcza wtedy, kiedy w rodzinie dzieje się źle i gdy na horyzoncie pojawiają się zagrożenia, gdy wszystko się chwieje i gdy brak jest jakiegos oparcia. W modlitwie arcykapłańskiej Jezus uczy nas dzisiaj dwóch rzeczy: z jednej strony zatroskania nie tylko o siebie, ale także, a może przede wszystkim, o innych, z drugiej natomiast, mówi nam gdzie i do kogo mamy się w takich sytuacjach uciekać. Tylko samemu Bogu należy w modlitwie poświęcać nasze niepewne i trudne sprawy.

Ks. PAWEŁ BIEL



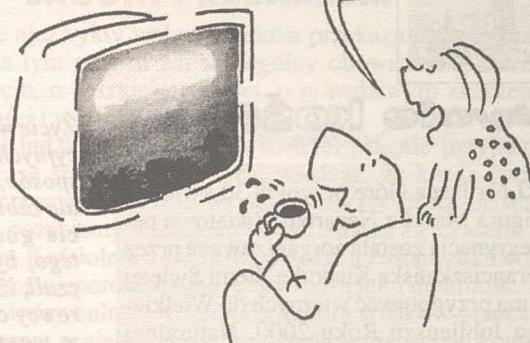
tajny telegram

16 maja 1999 r.

Tak tak, wokół ciągle tyle niedomówień, skandali, lustracji, że coraz to potyka się człowiek o jakiegoś szpiega, tajnego agenta, mistrza Łoży czy... podpalacza. Nawet na pięknej i zielonej w maju Korsyce. W związku z powyższym, myślałem nawet pisać ten ściśle poufny list-ostrzeżenie do Państwa szyfrem, ale obawiałem się, czy wszyscy pamiętają jeszcze pocztowy alfabet Morse'a. Zresztą - póki co - mass media winny raczej informować, a nie przemilczać, bo taka jest ich demaskatorska - wobec kryjących się po kątach nieuczciwości i zła - rola. Nie wchodząc zatem w zupełnie nie znane, bo utajniane konsekwentnie szczegóły, musimy jednak mieć świadomość, że tuż obok, choć w cieniu i dyskretnie rozgrywają się wydarzenia o jakich nie śniło się filozofom.

(W. R.)

-TO JESZCZE ZDJĘCIA Z JUGOSŁAWII,
CZY JUŻ REPORTAŻ Z KORSYKI?..



-Z DZIENNIKA TV...

LB.

rys. L. Biernack

ŚRODKI PRZEKAZU CENNĄ POMOCĄ DLA TYCH, KTÓRZY SZUKAJĄ OJCA

Papież Jan Paweł II zaapelował do mediów, by wspierały ludzi w poszukiwaniu sensu życia. Prezentowane dziś *Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* zapewnia, że Kościół pragnie wspierać je w tych działaniach. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony jest w wielu krajach świata 16 maja (w Polsce we wrześniu).

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA 33 ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU



Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zbliżamy się do Wielkiego Jubileuszu - dwutyściolecia narodzin Jezusa Chrystusa, Wcielonego Słowa Bożego - którego obchody otworzą bramy trzeciego chrześcijańskiego millennium. W ostatnim roku przygotowań Kościół zwraca się do Boga, naszego Ojca, rozważając tajemnicę Jego nieskończonego miłosierdzia. On jest Bogiem, od którego wszelkie życie pochodzi i do którego ma powrócić; On jest Tym, który przemierza wraz z nami szlak od rodzin do śmierci jako nasz Przyjaciel i Towarzysz drogi.

Wybrany przeze mnie temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu brzmi: „Środki przekazu cenną pomocą dla tych, którzy szukają Ojca”. W związku z tym tematem nasuwają się dwa pytania: w jaki sposób środki przekazu mogą współpracować z Bogiem zamiast działać przeciwko Niemu oraz w jaki sposób mogą życzliwie towarzyszyć w drodze tym, którzy szukają miłującej obecności Boga w swoim życiu? Temat ten wskazuje też na pewną rzeczywistość i na powód do wdzięczności: wynika z niego mianowicie, że środki przekazu czasem rzeczywiście pomagają ludziom szukającym Boga odczytywać w nowy sposób księgę przyrody, która jest dziedziną rozumu, i księgę objawienia, czyli Biblii, która jest dziedziną wiary. Na ko-

niec, temat ten jest też wezwaniem i wyrazem nadziei, że ludzie odpowiedzialni za środki przekazu w coraz większej mierze będą się starali wspomagać raczej niż utrudniać poszukiwanie Sensu, które stanowi samą istotę ludzkiego życia.

2. Być człowiekiem znaczy poszukiwać; jak zaś podkreśliłem w mej niedawnej encyklice *Fides et ratio*, wszelkie ludzkie poszukiwanie jest w istocie poszukiwaniem Boga: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczepił w ludzkim sercu pragnienia poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek - poznając Go i miłując - mógł dotrzeć także do pełnej prawdy o sobie „(Fides et ratio)”. Wielki Jubileusz będzie aktem uwielbienia Boga, który jest celem wszelkiego ludzkiego poszukiwania; będzie świętowaniem nieskończonego miłosierdzia, którego pragną wszyscy ludzie, choć często staje im na przeszkodzie grzech, będący - według określenia św. Augustyna - jak gdyby szukaniem właściwej rzeczy w niewłaściwym miejscu (por. *Wyznania*, X, 38). Grzeszymy wówczas, gdy szukamy Boga tam, gdzie nie można Go znaleźć.

Tak więc „ludzie poszukujący Ojca, o których mówi temat tegorocznego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, to wszyscy mężczyźni i kobiety. Wszyscy poszukują, chociaż nie wszyscy szukają we właściwym miejscu.

kartka z kalendarza

ZWYCIĘSTWO I JEGO CENA

Mija już 55 lat od wspaniałego czynu polskiego żołnierza, od legendarnej bitwy zakończonych zdobyciem wzgórza Monte Cassino i przebicciem drogi do Rzymu. Tam właśnie, podkomendni gen. Władysława Andersa „z honorem brali ślub”, zadziwili sojuszników i przeciwników opanowaniem kunsztu wojennego, przeszli swój wielki chrzest bojowy.



Znamy dobrze dzieje 2 Korpusu Polskiego, jego szlak bojowy, dramaty towarzyszące żołnierzom idącym tak skomplikowaną drogą ku Ojczyźnie. Większość z nich miała za sobą poniewierkę syberyjską, więzienia i łagry, gehennę okresu formowania jednostek WP w południowych rejonach ZSRR, pobyt w Iranie i Palestynie.

Ciąg dalszy na str. 5

Ciąg dalszy na str. 9



tytuł kościoła

□ Na Jasną Górę przybyła 30 kwietnia figura Maryi z Nazaretu. Światowa peregrynacja została zorganizowana przez Franciszkańską Kustodię Ziemi Świętej i ma przygotować wiernych do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Naturalnej wielkości Figura, wyrzeźbiona w drewnie, przedstawia Maryję jako Niewiastę brzemienną, w momencie, gdy tuż po Zwiastowaniu wybiega z Nazaretańskiego Domku i spieszy do swej krewnej Elżbiety. Na Jasnej Górze Figura przebywała do 8 maja. 3 maja, w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, odprawiona została Eucharystia z udziałem Episkopatu Polski. Peregrynacja Figury rozpoczęła się w 1998 r. i potrwa do Bożego Narodzenia. Do tej pory Statua odwiedziła blisko 20 krajów świata, m.in. Egipt, Argentynę, Albanie, Turcję, Rosję, Francję i Niemcy.

□ Około 40 mln osób pielgrzymuje rocznie do sanktuariów chrześcijańskich na świecie. Poinformowano o tym na kongresie, który zakończył się 28 kwietnia w Rzymie. Ta forma pobożności ludowej przeżywa obecnie okres „nieoczekiwanej odnowy”, uważa Paul O'Callaghan z uniwersytetu Opus Dei „Santa Croce” w Rzymie. Rzecznik prasowy sanktuarium w Lourdes, F. Wayne zwrócił jednak uwagę na wykorzystywanie sanktuariów w różnego rodzaju sensacyjnych doniesieniach. Poinformował, że rocznie do tego sanktuarium przybywa 5,5 mln osób ze 130 krajów i podkreślił, że wiarygodne są tylko osobiste świadectwa, a nigdy „efekty specjalne”.

□ Ponad 90 procent uczniów szkół publicznych wszystkich stopni uczęszcza we Włoszech na lekcje religii w ramach zajęć szkolnych. W szkołach podstawowych wskaźnik ten sięga 96,9%, w gimnazjach - 95,1%, a w liceach - 87,5%, co daje średnią 93,4%. Informuje o tym doroczny raport przygotowany na zamówienie Włoskiej Konferencji Biskupiej przez Obserwatorium Socjo-Religijne diecezji Triveneto, przedstawiony 28 kwietnia przedstawicielom parlamentu i ministerstwa oświaty. Z raportu wynika ponadto, że dla większości spośród 6,6% młodzieży nie uczęszczającej na lekcje religii, motywem jest wcześniejsze wyjście ze szkoły. Trzy czwarte uczących religii w szkołach publicznych to ludzie świeccy, głównie kobiety (51,9%), a zaledwie 19,6% to księża.

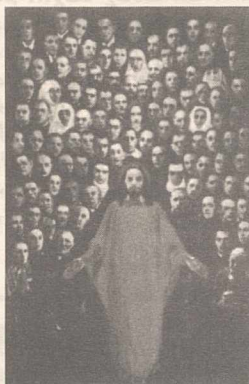
przed pielgrzymką

OŚWIĘCIMSCY OBROŃCY GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Życie w obozach koncentracyjnych organizowano w ten sposób, by nie tylko osłabić, ale zabić w więźniach poczucie godności. Dążono do tego, by przed śmiercią poczuli, iż nie są ludźmi. Hitlerowcy chcieli udowodnić, że w warunkach obozowych niemożliwe jest braterstwo. Tworzono takie warunki, by więźniów sądził, że utrzymanie się przy życiu jest jedynym celem. Chciano, by człowiek myślał tylko o tym, jak przeżyć za wszelką cenę. Ważnym czynnikiem był tu głód, który miał złamać nie tylko siły fizyczne, ale i moralne. Postawa oświęcimskich sług Bożych-męczenników, jest świadectwem, że wierność przykazaniu miłości Boga i bliźniego jest możliwa nawet w najbardziej nieludzkich warunkach.

DZIELIŁ SIĘ SWOJĄ SUTANNĄ

Już podczas studiów seminaryjnych **sługa Boży ks. Piotr Dańkowski** z archidiecezji krakowskiej gorąco pragnął świętości i całkowitego zjednoczenia z Chrystusem. Świadectwem intensywnej pracy wewnętrznej, jaką podejmował, jest prowadzony przez niego od jesieni 1929 r. przez kolejne dwa lata formacji, aż do stycznia 1940 r. *Dziennik duszy*. Notował w nim regularnie postanowienia ze spowiedzi i prośby do Boga o błogosławieństwo w pracy nad wzrastaniem w życiu wewnętrznym. Przed święceniami subdiakonatu kleryk Dańkowski napisał: *Jezu, wspieraj mnie teraz, bym przy wierze wytrwał do końca życia i za nią gotów był raczej śmierć ponieść, niż - nie daj Boże - miał kiedyś od niej odpaść* (Dz. 17 IV 1930). Święcenia kapłańskie otrzymał 1 lutego 1931 r. w Krakowie. W pierwszej swej parafii w Pobiedrze (Paszkówka) pamiętał o swojej częstej spowiedzi. Dbał o codzienną medytację poranną, a po południu adorował Najświętszy Sakrament. W Zakopanem zasłynął jako wybitny kaznodzieja oraz utalentowany katecheta dzieci. Był również spowiednikiem sióstr albertynek na Kalatówkach. W Zakopanem zastała ks. Dańkowskiego wojna. Niósł pomoc wszystkim, którzy uciekali na Węgry przed prześladowaniami okupantów. Ostrzegano go przed zatrzymaniem, nie skorzystał jednak z możliwości ucieczki, pozostając do końca w parafii, do której skierował go biskup. Aresztowano go 10 maja 1941 r. Był przesłuchiwany w katowni Podhala „Palace”. Jak wspomina jeden ze współwięźniów, w czasie wiosennych chłodnych nocy w



piwnicy, gdy spali zziębnięci na betonie, ksiądz Piotr dzielił się swoją sutanną jako okryciem. W obozie oświęcimskim znalazł się 15 grudnia 1941 r. Piękne świadectwo o męczeństwie Sługi Bożego pozostawił administrator parafii w Białym Dunajcu, przyjaciel ks. Dańkowskiego z lat seminaryjnych, ks. Władysław Puczk. W Oświęcimiu ksiądz Piotr był zmuszany do morderczej pracy przy kopaniu

rowów kanalizacyjnych. Doznawał szczególnych prześladowań i szykan ze strony kapo Hansa tylko za to, że był kapłanem katolickim. Kapo Hans wyznaczał mu dodatkowe prace, zmuszał też ks. Dańkowskiego do kopania grobu dla siebie. Sługa Boży nie tracił ducha, pracując ponad siły, śpiewał pieśni religijne, umacniał też innych więźniów. W sobotę przed Niedzielą Palmową w 1942 r., podczas apelu porannego został dotkliwie pobity przez kapo Hansa, gdyż - będąc chory - nie mógł udać się do pracy. Oprawca kopał go po głowie, w żołądek, stukał mu okulary. Po bitemu i wijącemu się z bólu kapłanowi kazał wrzucić na ramiona drewnianą kłodę, zapowiadając mu śmierć w Wielkim Tygodniu. Sługa Boży przebywając w baraku dla chorych, został poddany kolejnym torturom. W Wielki Piątek ks. Puczka udzielając mu absencji usłyszał jego ostatnie słowa: *Do zobaczenia w niebie!*

RADOMSKI „GEODOMÓR”

W obozie Auschwitz zginęło dwóch księży z diecezji radomskiej. Jednym z nich był **sługa Boży ks. Bolesław Strzelecki**. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 grudnia 1918 r. w Sandomierzu. Jako młody kapłan, pracując w parafii Ostrowiec, niosąc pomoc chorym, zaraził się tyfem plamistym, który z najwyższym trudem wyleczył. Sprawował opiekę duchową nad dziećmi w Ochronie nr 3 Towarzystwa Dobroczynności na Starym Mieście w Radomiu. Z dużym zaangażowaniem pełnił posługę kapelana więziennego; w każdą niedzielę odprawiał Mszę św., głosił nauki i rekolekcje. Co tydzień służył więźniom sakramentem pokuty i pojednania. Opieką duszpasterską objął także 40 więźniów osadzonych w Rajcu. Był diecezjalnym kapłanem harcerstwa i członkiem Ogólnego Zarządu PCK. W 1935 r. został mianowany rektorem kościoła Świętej Trójcy w Radomiu. Po wybuchu wojny podtrzymywał na duchu ciężko doświadczonych. Prawie każdą rozmowę zaczynał od słów: *Niech żyje*

Polska! Rozwinał pracę charytatywną. Obdarowani z wdzięcznością wypisywali na drzwiach jego mieszkania „ojciec ubogich” i „przyjaciel dzieci”. W porozumieniu z siostrami zakonnymi - miały one prawo wejścia na teren dwóch obozów jenieckich w Radomiu - organizował ucieczki. W teczce przynosił drugą sutannę, w której wyprowadzał więźniów. Ocalonym wyrabiał dowody tożsamości. W lipcu 1940 r. został mianowany proboszczem parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Radomiu Glinicach. Natychmiast zorganizował tam kuchnię dla biednych. Aresztowany został 7 stycznia 1941 r., z rozkazu komendanta policji i służby bezpieczeństwa, za „nadużycie ambony”. Zatrzymano go, kiedy po odprawieniu Mszy św. zaczął rozdawać chleb i tłuszcze najbiedniejszym, ustawionym w długiej kolejce... Więziony był w budynku policji bezpieczeństwa, gdzie go przesłuchiowano i bito. Usilne starania o uwolnienie Sługi Bożego czyniła kuria diecezjalna, wpływowi mieszkańcy Radomia i niemieckie rodziny ewangelickie. W kwietniu 1941 r. przewieziono go do Oświęcimia, gdzie skierowany został do grupy budowlanej. W obozowej społeczności rozwinął opiekę charytatywną, zwłaszcza wśród bliskich mu radomian. Głosił więźniom, że Bóg ich kocha, a teraz doświadcza ich miłość w obozie. W Auschwitz miał przezwisko „Głodomór”, dlatego że zebrał o chleb. Jego uczeń napisał we wspomnieniach: „Prawda o żebractwie ks. Strzeleckiego wyszła na jaw dopiero wtedy, kiedy wyschł jak szkielet zanieśliśmy do szpitala, kiedy zaczęły przychodzić na sztabę wychudzone niedobitki radomskiego transportu. Przychodziły po chleb, który dotychczas przynosił im ich radomski proboszcz. Wyczerpany torturami, osłabły od nadmiernej pracy, zagłodzony, a także na skutek bicia dębowym kijem przez vorarbeitera Nitasa - zmarł w szpitalu obozowym 2 maja 1941 r.”.

„NIE MOGĘ OPUŚCIĆ SWOICH PARAFIAN...”

Drugim kapłanem z diecezji radomskiej, który zginął w Oświęcimiu, był *sługa Boży ks. Kazimierz Tomasz Sykulski*. Świecenia kapłańskie przyjął 2 lipca 1905 r. w Sandomierzu. Jako kapelan wojskowy brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Był też wybrany na posła do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, pracując przez dwie kadencje. Pełnił też funkcję dziekana w Końskich. Był przyjacielem robotników i ich rodzin. Podczas strajku poszedł do protestujących z posługą sakramentalną i odprawił dla nich Mszę św. Według źródeł, był to moment zwrotny w protestie robotników, który zakończył się pomyślnie dla związków pracowniczych. Ks. Sykulski przede wszystkim podejmował posługę charytatywną i społeczną. Po wybuchu wojny pomagał jej ofiarom. Na propozycję opuszczenia Końskich odpowiedział: „Miejsce moje jest wśród parafian (...) Nie mogę opuścić swoich parafian, będę z nimi, nawet gdyby mi groziła śmierć”. W czasie bombardowania Końskich przeniósł Najświętszy Sakrament do kaplicy szpitalnej i trwał przy chorych. Pocieszał, spowiadał, pomagał w przenoszeniu pacjentów, udzielał Wiatyku św. Został aresztowany już 8 września 1939 r. jako zakładnik, w gronie czołowych obywateli miasta. Po uwolnieniu wyjednał pozwolenie na działalność Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny, który potem przyjął nazwę Rady Głównej Opiekuńczej. Tworzył oddziały Komitetu w okolicznych gminach. Założył dwie darmowe kuchnie - przy głównym kościele i w dzielnicy Browary. Utworzył Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Roztoczył opiekę nad więźniami. W lutym 1940 r. przyjął ludność wysiedloną z kaliskiego, kutnowskiego, ciechanowskiego i żywieckiego. W październiku 1941 r. został osadzony w Oświęcimiu. Pracował w betoniarni. Był bardzo lubiany, dzielił się swoją porcją z kolegami. Podnosił innych na duchu. W jego obronie wystąpił oświście bp Jan Kanty Lorek. 11 grudnia nadszedł z Sądu Doraźnego w Radomiu wyrok śmierci, podobno na żądanie starosty z Końskich - Fitinga. Ks. Sykulski został rozstrzelany tego samego dnia. *C.d.n.*

RAFAŁ CHROMIŃSKI
(za „NIEDZIELA” - 15/99)

Ciąg dalszy ze str. 3

ŚRODKI PRZEKAZU...

Temat uznaje niezwykle wpływ środków przekazu na współczesną kulturę, a tym samym ich szczególnie obowiązek głoszenia prawdy o życiu, o ludzkiej godności, o prawdziwym znaczeniu naszej wolności i wzajemnej zależności.

3. Na szlaku ludzkich poszukiwań Kościół pragnie przyjaźnie współdziałać ze środkami przekazu, wiedząc, że każda forma współpracy przyniesie korzyść wszystkim. Współpraca oznacza też, że lepiej poznajemy siebie nawzajem. Zdarza się czasem, że relacje między Kościołem a środkami przekazu zostają zakłócone przez wzajemne nieporozumienia, które rodzą lęk i nieufność. To prawda, że między kulturą Kościoła a kulturą środków przekazu istnieją różnice, a w niektórych sprawach nawet jaskrawe kontrasty. Nie ma jednak powodu, dla którego różnice miałyby uniemożliwiać przyjaźń i dialog. W wielu bardzo głębokich przyjaźniach właśnie odmienności są bodźcem do twórczego wysiłku i budowania mostów.

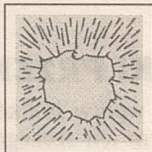
Kultura *pamięci*, która jest kulturą Kościoła, może uchronić kulturę mediów, opartą na informacjach o *przemijającym znaczeniu*, od skłonności do zapominania, która niszczy nadzieję; środki przekazu mogą pomóc Kościołowi w głoszeniu Ewangelii, z całą jej nieprzemijającą świeżością, w kontekście codziennej rzeczywistości ludzkiego życia. Kultura *mądrości* - właściwa Kościołowi - może uchronić medialną kulturę informacji przed stanieniem się bezsensownym gromadzeniem faktów; z kolei media mogą pomóc mądrości Kościoła, aby pozostała czujnie otwarta na całokształt powstającej dziś nowej wiedzy. Kultura *radości*, charakteryzująca Kościół, może przyczynić się do tego, że kultura *rozrywki* w środkach przekazu nie stanie się bezduszną ucieczką od prawdy i odpowiedzialności; natomiast media mogą pomóc Kościołowi lepiej zrozumieć, jak porozumiewać się z ludźmi w sposób przekonujący, a nawet porywający. Oto kilka założeń przykładowych, które ukazują, w jaki sposób bliższa współpraca w duchu przyjaźni i na głębszej płaszczyźnie może dopomóc zarówno Kościołowi, jak i środkom przekazu lepiej służyć ludziom naszych czasów, poszukującym sensu i samorealizacji.

4. Gwałtowny rozwój techniki informacyjnej w ostatnim okresie sprawił, że możliwości porozumiewania się jednostek i grup z wszystkich części świata są większe niż kiedykolwiek. Paradoksalnie jednak te same czynniki, które mogą prowadzić do lepszego porozumienia, mogą też pogłębiać egocentryzm i wyobcowanie. Tak więc nasza epoka niesie z sobą zarówno *zagrożenia*, jak *obietnice*. Żaden człowiek dobrej woli nie chce, aby zagrożenia okazały się silniejsze i pomnożyły jeszcze ludzkie cierpienia, zwłaszcza u kresu stulecia i tysiąclecia, które zaznały już niezmiernych cierpień.

Patrzmy raczej z wielką nadzieją na nowe tysiąclecie, ufając, że zarówno w Kościele, jak i w środkach przekazu znajdują się ludzie przygotowani do współpracy, która sprawi, że *obietnica* okaże się silniejsza niż zagrożenie, a porozumienie przewycięży alienację. Dzięki temu środki społecznego przekazu będą w coraz większej mierze przyjaznym towarzyszem drogi wszystkich ludzi, dostarczając im wiadomości wzbogaconych pamięcią, informacjami wzbogaconych radością. Dzięki temu powstanie też świat, w którym Kościół i środki przekazu będą mogły współpracować dla dobra ludzkości. Jest to konieczne, jeżeli potęga środków przekazu nie ma być niszczycielską siłą, ale twórczą miłością - odbłaskiem miłości Boga, „Ojca wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (por. Ef 4, 6).

Oby wszyscy pracujący w środkach społecznego przekazu zaznali radości obcowania z Bogiem, a ciesząc się Bożą przyjaźnią umieli zaprzyjaźniać się z wszystkimi ludźmi zmierzającymi do domu Ojca, któremu niech będzie uwielbienie i chwała, cześć i dziękczynienie, w jedności z Synem i Duchem Świętym, na wieki wieków.

JAN PAWEŁ II



Z kraju

□ Wojna w ministerstwie sprawiedliwości. Wiceminister L. Piotrowski z AWS jednoznacznie oskarżył H. Suchocką o brak kontroli nad prokuraturą, która kontynuuje post-PRL-owskie praktyki i wspomaga wyłącznie „lewą” nogę polskiego świata polityki. Listy wiceministra do premiera Buzka zostały opublikowane przez „Gazetę Polską”. Premier zdecydował się zdymisjonować L. Piotrowskiego, zaś H. Suchocka oświadczyła, że „nie ingeruje politycznie w śledztwa”. Sprawa dotyczy m.in. chęci umorzenia śledztwa w sprawie inwigilacji prawicy w czasach, kiedy Suchocka była premierem.

□ W Gdańsku odbyły się konsultacje kanclerza Niemiec G. Schrödera i jego ministrów z polską stroną rządową w sprawie załatwienia sprawy odszkodowań dla polskich ofiar II wojny światowej. Sprawa ma zostać ostatecznie zamknięta do końca tego roku.

□ KPN-Ojczyzna A. Słomki ogłosiła oficjalnie listę kolejnych osób, wobec których złożono oficjalne wnioski o lustrację. Przypomnijmy, że ta sama partia oskarżyła o współpracę z SB premiera Buzka. Tym razem na liście pojawiły się nazwiska podejrzewanych od dawna o współpracę z tajnymi służbami polityków SLD - Millera, Cimoszewicza i Jaskierni, oraz J. Piechoty i działacza UW J. Osiatyńskiego.

□ Trwa spór pomiędzy Urzędem Ochrony Państwa a Sądem Apelacyjnym o dopuszczenie sędziów tej instytucji do tajnych dokumentów służ specjalnych PRL. UOP uważa, że sędziowie muszą przejść tzw. „procedurę dopuszczeń”, co może opóźnić wykonywanie zadań lustracyjnych.

□ Sąd okręgowy w Warszawie zarejestrował partię o nazwie SLD, która przekształciła się z koalicji wyborczej o takiej samej nazwie. Ten sam sąd nie rozpatrzył wcześniej złożonego wniosku o rejestrację SLD, który złożyła dla zablokowania inicjatywy postkomunistów grupa młodych prawników. Prowadząca rozprawę sędzina tłumaczyła się brakami formalnymi tegoż wniosku, podczas gdy rzecznicy prawicowej inicjatywy stwierdzili, że jak dotąd żadnego pisma ze strony sądu nie otrzymali.

□ Ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji przeznaczy w tym roku na pomoc dla repatriantów ze Wschodu 10 milionów zł. Repatrianci mają dostawać

zasilek osiedleńczy, jednak zadeklarowana suma jest nieproporcjonalna do potrzeb i obejmie 2 tys. osób. W ubiegłym roku wróciło do ojczyzny tylko 390 Polaków, w tym 112 rodzin z Kazachstanu. MSW wyraża się negatywnie o szerszej akcji repatriacyjnej i ostro skrytykowało przegłosowanie w Senacie projektu Karty Polaka i ustawy o obywatelstwie polskim, które wychodzą naprzeciw potrzebom naszych rodaków ze Wschodu. Marszałek Senatu A. Grześkowiak ripostowała, że w latach 1950. przyjmowano znacznie większą liczbę repatriantów, a Polska była biedniejsza.

□ Zarząd Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce rozwiązał gminę w Gdańsku. Oficjalnie mówi się o „pewnych nieprawidłowościach”. Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o oskarżenia gdańskich Żydów wobec centrali, której zarzucano chęć transferu pieniędzy za odzyskiwane mienie poza granicę Polski. Członkowie Zarządu Związku włamali się do siedziby gdańskiej gminy skąd zabrali dokumenty. Wg prezesa gdańskich Żydów, próba jego dymisji i samo rozwiązanie gminy jest niezgodne ze statutem.

□ Rada Główna Szkolnictwa Wyższego pozytywnie zaopiniowała możliwość otwarcia w Warszawie drugiego uniwersytetu. Byłaby to uczelnia imienia Stefana Kardynała Wyszyńskiego utworzona na bazie ATK.

□ M. Jurczyk może zostać usunięty z funkcji prezydenta Szczecina. Legendarny działacz Solidarności otrzymał swoją funkcję dzięki poparciu radnych SLD. Obecnie jednak większość radnych z jego własnego Koła Niezależnego Ruchu Społecznego przeszła do opozycji.

□ Sprawcy zuchwałej kradzieży ponad miliona \$ z konwoju banku Raiffeisena we Wrocławiu zostali zatrzymani przez niemiecką policję w Monachium. Pieniędzy nie znaleziono. Bandyci okazali się konwojentami, którzy na początku stycznia uśpił pozostałych strażników i uciekli z pieniędzmi za granicę.

□ Prezes Unii Polityki Realnej Janusz Korwin-Mikke, którego partia ciągle postuluje potrzebę zaostrzenia walki z przestępczością dał osobisty przykład na poparcie tej idei. J. K-M osobiście schwytął w Warszawie dwóch złodziei, którzy wyciągnęli mu z kieszeni telefon komórkowy.

□ Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej cofnął się przed ultimatum FIFA i zdecydował o zwołaniu na 28 czerwca br. nadzwyczajnego zjazdu PZPN. FIFA dała prezesowi Dziurówowi czas na wybór nowych władz do 30 czerwca.

□ W towarzyskim meczu piłkarskim Polska pokonała Czechy 2:1. Dowiedzieli się o zmianach w PZPN?

BANKI NA SPRZEDAŻ

Jeszcze do niedawna twierdzono, że warunkiem rozwoju polskiej gospodarki jest sprawny sektor bankowy, a pozycja Narodowego Banku Polskiego miała być nienaruszalna. Minęło kilka lat i rząd przedstawił program faktycznej wyprzedaży prawie całego sektora bankowego zagranicznym inwestorom. Bankowcy polscy są przerażeni - już teraz ponad 30 z 80 działających w Polsce banków jest zależnych od zagranicznych inwestorów, a plany ministerstwa skarbu są jeszcze „ambitniejsze”. Przede wszystkim sprzedany ma być prawdziwy potentat na polskim rynku, czyli Pekao S.A. Minister przeznaczył do sprzedaży aż 55% akcji tego przedsiębiorstwa i wiadomo już, że ochotę na ten kasek ma amerykański Citibank i niemiecka firma ubezpieczeniowa Allianz. Sprzedanych ma być również 80% akcji Banku Zachodniego, a w kolejce czeka Bank Gospodarki Żywnościowej i PKO BP. Kapitał zagraniczny, wedle danych szacunkowych, kontroluje 35% aktywów polskich banków, ale udział ten po zakończeniu wymienionych transakcji wzrośnie niepomniernie. Do tego obrazu trzeba jeszcze dodać trwający wykup akcji polskich banków, które są notowane na giełdzie.

Wiadomo np., że Niemcy wykupili od 5 do 10% aktywów BIG Banku Gdańskiego. Potentatem na naszym rynku staje się powoli Deutsche Bank, który kontroluje 40% udziałów należących do właścicieli zagranicznych, a szef tego banku w Polsce zapowiada dalsze wzmocnienie tej pozycji.

Banki to krwioobieg gospodarki, dzięki bankom gospodarka może właściwie funkcjonować, a kraj zachowuje suwerenność. Utrata kontroli nad systemem bankowym oznacza praktyczną wyprzedaż suwerenności i oddanie gospodarki pod kontrolę czynników zewnętrznych. Bankowcy polscy, którzy sprzeciwiają się oddaniu sektora w obce ręce uważają, że w Polsce jest tyle kapitału rodzimego, że można było pokusić się o dalsze jego skoncentrowanie. I tak, Bank Handlowy miał zamiar uczestniczyć w prywatyzacji Pekao S.A., ale rząd postanowił inaczej i przeznaczył większość akcji zagranicy. Andrzej Szukalski, prezes Związku Banków Polskich mówi: „Podtrzymujemy, od kilku lat wyrażane, nasze stanowisko w sprawie sposobu prywatyzowania banków i potrzeby umacniania potencjału krajowego systemu bankowego. Naszym zdaniem, umocnieniu polskich banków sprzyjałoby emitowanie nowych akcji i stopniowe zmniejszanie udziału skarbu państwa w sektorze bankowym, a nie na-

gle, powodowane tylko względami budżetowymi, sprzedawanie udziałów opóźniające konieczną modernizację gospodarki i banków". Inna jest opinia prezesa Narodowego Banku Polskiego, Hanny Gronkiewicz-Waltz. Twierdzi ona, iż wyprzedaż banków polskich jest nieuchronna, gdyż same sobie nie poradzą i tylko inwestorzy zagraniczni mogą poprawić sytuację. Jeśli nie nastąpi wzmocnienie kapitałowe banków polskich, to klienci będą coraz częściej korzystać z usług banków zagranicznych. „Czekanie na polski kapitał może się fatalnie skończyć” - uważa pani prezes.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że wyprzedaż banków polskich wpisuje się w politykę realizowaną w Polsce, z małymi przerwami, od 1990 r. Ogólnie biorąc, polega ona na braku jakiegokolwiek wiary w zdolności polskiej gospodarki. Filozofia ta, której wyrazem była m.in. słynna wypowiedź Tadeusza Syryjczyka, że najlepiej byłoby, gdyby cały polski przemysł zabrać i budować wszystko od nowa - święci dzisiaj tryumfy, nie tylko w odniesieniu do przemysłu. Na naszych oczach znika to, co można nazwać polską gospodarką. Stajemy się powoli częścią gospodarki światowej, ale nie jako jej udziałowcy, ale jako terytorium, na którym zamieszkuje 40 mln konsumentów i które jest miejscem działania kapitału i firm niepolskich. Można oczywiście twierdzić, że procesy globalizacyjne są nieuchronne, że musimy otwierać się na zagranicę, bo inaczej zginie, ale w takim razie dla czego inne państwa chronią swój system bankowy, a my nie? Dlaczego w takich krajach jak Francja, Niemcy czy Włochy udział kapitału zagranicznego w systemie bankowym nie przekracza 5-10%, a u nas niedługo sięgnie 50%? Nie mamy czasu - twierdzą zwolennicy wyprzedaży, ale tak naprawdę nie chcą nam tego czasu dać, nie chcą dać szansy polskiej gospodarce.

Na koniec uważa natury politycznej. Od lat wiadomo, że polski sektor bankowy jest opanowany przez ludzi wywodzących się z układów postkomunistycznych. Być może więc minister skarbu, Emil Wąsacz (AWS) nie czuł wielkiego żalu decydując o oddaniu banków w ręce zagranicy. Jeśli tak, to jest to działanie bardzo krótkowzroczne. Zbyt poważną sprawą jest suwerenność polskiej gospodarki, by była ona polem konfrontacji politycznej. Można dążyć do zmiany układu w polskiej bankowości, ale nie tą metodą, która jest stosowana. W ogólnym bowiem rachunku przegra Polska, a nie taki czy inny układ.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ Trwają nadal naloty na Serbię. Z funkcji wicepremiera zrezygnował V. Drasković, który zaczął krytykować S. Milosevića. Samoloty NATO rozpoczęły bombardowania celów także w Czarnogórze. Doszło do kilku pomyłek w wyborze celów, które okazały się obiektami cywilnymi. Jeden z pocisków spadł także na przedmieścia stolicy Bułgarii - Sofii. Belgrad uwolnił 3 amerykańskich żołnierzy i przekazał pierwsze sygnały gotowości do rozmów. Trwają też różnego typu misje pokojowe. Naloty nie zapobiegły dramatowi uchodźców albańskich z Kosowa, którym z pomocą humanitarną spieszą wszystkie kraje Europy.

□ Premier Czech, M. Zeman wypowiedział się przeciw udziałowi czeskich żołnierzy w ewentualnej interwencji w Jugosławii. Spotkało się to z reprimendą prezydenta, V. Havela, który uważa, że o operacji lądowej nikt na razie nie mówi i nie trzeba się spieszyć z głośno wyrażaną asekuracją.

□ Bułgaria otworzyła swoją przestrzeń powietrzną dla samolotów NATO. Nie mają one jednak prawa przelatywać nad kilkoma miastami i obiektami, którym na wszelki wypadek przydzielono ochronę przeciwlotniczą.

□ Prezydencka Rada Bezpieczeństwa Rosji odbyła tajne posiedzenie, które zdecydowało o modernizacji i programie rozwoju sił jądrowych.

□ Wizyta prezydenta Białorusi Łukaszenki w Moskwie zakończyła się podpisaniem kilku mało istotnych porozumień. Białoruski prezydent wyraził niezadowolenie brakiem ochoty Moskwy do integracji z Mińskiem. Idea przekształcenia Związku Białorusi i Rosji (ZBiR-a) w konfederację, została jak na razie odłożona.

□ Rosję odwiedził prezydent RPA, N. Mandela. Najgłośniejszym echem tej wizyty była wypowiedź rosyjskiego prezydenta, w której gratulował on Mandeli jego postawy w... Jugosławii.

□ Rumunię nawiedziło trzęsienie ziemi. W Bukareszcie przestały działać telefony.

□ Palestyna zdecydowała się opóźnić ze względu na wybory w Izraelu decyzję o proklamowaniu niepodległości. Jej proklamację planowano na 4 maja, kiedy to wygasa, zgodnie z Traktatem

z Oslo termin tzw. okresu przejściowego.

□ Politycy UE pofatygowali się do Mińska, by znaleźć kompromisowe rozwiązanie z władzami Białorusi. Zgodnie z prawem, Unia powinna po 20 lipca zerwać stosunki z Białorusią ze względu na zakończenie oficjalnej kadencji prezydenta Łukaszenki i potrzebę rozpisania nowych wyborów. Jak dotąd na żadne wybory się nie zanoszą, a obecny prezydent niedemokratycznie swoją kadencję znacznie przedłużył rozpędzając podzielną opozycję i parlament.

□ Prezydent Ukrainy, L. Kuczma podpisał dekret, który czyni datę 17 września dniem świętowania zjednoczenia tego państwa. 17 września Związek Sowiecki zaatakował Polskę i zajął jej wschodnie terytoria.

□ Wspólna komisja historyczna niemiecko-czeska ustaliła, że w czasie akcji wypędzania Niemców zginęło lub zostało zabitych około 25 tys. osób. Wg opinii ziomkostw życie straciło wówczas 250 tys. sudeckich Niemców.

□ Z Chin donoszą o likwidacji tajnej organizacji Ujgurów dążącej do oderwania swojej prowincji od Pekinu. Chińczycy w kraju Ujgurów stanowią 38% mniejszość, zaś działania separatystyczne cieszą się coraz większym poparciem w tej prowincji Chin.

□ Rosja i Chiny wytyczyły wspólną granicę, która kładzie kres trwającemu trzy wieki sporom o wyspek leżący na granicznej rzece Amur.

□ Litwa wybrała inwestora strategicznego dla prywatyzacji swojego przemysłu naftowego. Partnerem Litwy został amerykański koncern Williamsa. Rosjanie z Łukoila, którzy dostarczają ropę do tego kraju, nie będą mogli kupić żadnych akcji prywatyzowanego sektora naftowego Litwy.

□ Bułgaria sprzedała większość akcji swojego koncernu naftowego Petrol miejscowej spółce Yukos. Głównym akcjonariuszem Yukosa jest rosyjski Rosneft.

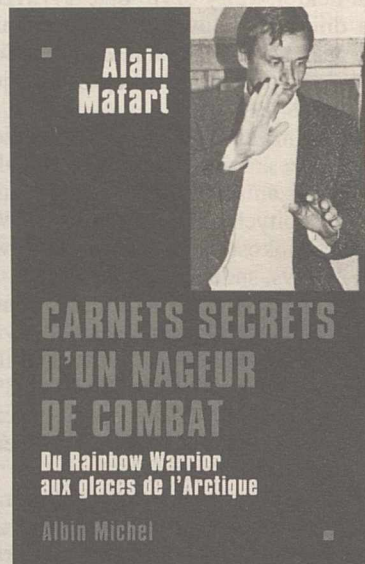
□ W USA usunięto wszystkie reklamy papierosów, w tym historyczne już np. reklamy „Marlboro” na bulwarze Sunset w Los Angeles czy „Cameli” na Times Square w Nowym Jorku. Koncerny tytoniowe mają też przekazać w ciągu 25 lat dla władz wszystkich stanów 206 mld \$ na roszczenia dla ofiar nikotyny. Skoro jednak reklama jest dźwignią handlu to spadek sprzedaży papierosów może spowodować, że na owe miliardo- we wypłaty już nie starczy. Czy kowboj wróci wtedy na ulice Los Angeles?



SŁUŻBY SPECJALNE CZYLI... PRAWDA O «RAINBOW WARRIOR»

Ciemności ukrywające działania służb specjalnych raczej rzadko zostają rozjaśnione pozycjami dokumentalnymi ukazującymi kulisy tajnych akcji. Zazwyczaj będąc dopiero na emeryturze (dobrowolnej lub przymusowej) eks-agenci chwytają za pióro, by podać swoją wersję sensacyjnych wypadków. Niewielu, niestety, siada za maszyną do pisania.

Ostatnio na półki księgarskie we Francji



trafiła bardzo ciekawa pozycja pióra Alaina Mafarta pt. «Tajne zapiski pletwonurka» wydana przez oficynę Albin Michel. Jak przypominają sobie z pewnością Czytelnicy «GK», w 1985 r. (a więc w epoce socjalistycznego prezydenta F. Mitterranda) francuskie służby wywiadowcze zapołyły w porcie Auckland statek «Rainbow Warrior» należący do... ekologicznej organizacji Green Peace. Jednostka ta tropiła francuskie próby jądrowe na polinezyjskim atoll'u Mururoa.

Wkrótce po wybuchu, w czasie którego przypadkowo został zabity hiszpański fotograf, policja nowo-zelandzka zatrzymała «małżeństwo» Szwajcarów - Turenge. Szybko okazało się jednak, iż nie są to wcale obywatele zasobnej Helvetii, lecz wytrawni tajni agenci - członkowie francuskiej spec-służby «defy». Tak rozpoczęła się wielce kompromitująca afra nosząca kryptonim «Rainbow Warrior». Jednym z bohaterów wydarzeń był właśnie pletwonurek Alain Mafart, którego zdjęcie - jedyne wykonane na miejscu zdarzenia (przez paparazzi) - obiegło prasę światową. Tajny agent, obecnie emerytowany pułkownik armii francuskiej, w swoich pamiętnikach ujawnia wiele fascynujących i dotychczas zupełnie nieznanych faktów składających się na głęboko zakamuflowaną misję. Autor tej sen-

sacyjnej książki, po opisach okresu młodości i rozwoju kariery spadochroniarza (była to jego wielka pasja) przenosi nas w tajemny świat wojskowych pletwonurków szkolonych do akcji sabotażowych w bazie morskiej Aspretto na Korsyce. Mafart w kilku rozdziałach opisuje dokładnie typ ćwiczeń, gdzie walory fizyczne, niezwykle zaangażowanie, odporność psychiczna są niezbędne przy wykonywaniu niebezpiecznych zwykłe akcji.

Najważniejsza część wspomnień obejmuje okres dojścia do władzy we Francji socjalistów i objęcia - w 1981 r. - urzędu prezydenta przez Mitterranda. Z żywo spisanych wydarzeń (przy redagowaniu książki współpracował dziennikarz Jean Guisnel) wyłania się obraz rozpoczętych po majowych wyborach 1981 r. czystek w tajnych służbach. Spowodowały one - zdaniem autora - niepowetowane straty w dziedzinie obronności Francji.

«Tajne zapiski pletwonurka» (Carnets secrets d'un nageur de combat) są ciekawą w formie analizą procesu buntu człowieka, którego zewnętrzne okoliczności zmusiły do wykonania «bzdurnych» rozkazów nowych włodarzy Francji. Jak się wyraził jeden z francuskich publicystów «Mafart znalazł się w sytuacji człowieka, który wyciągnięty z ciemności zostaje zmuszony do konfrontacji ze światłem». Minęło 15 lat od pamiętnych dni, kiedy wybuch ładunku na statku ekologów zamocowanym w Auckland spowodował wiele szumu na świecie i kompromitację rządu Michela Rocarda. Czytelnik jednak i dziś z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi okoliczności uwięzienia agenta oraz jego «służbowej» żony, którzy, jak wynika z relacji, po prostu «zostali po wykonaniu zadania pozostawieni własnemu losowi». W skandalu «Rainbow Warrior» państwo, a więc socjalistyczny rząd ponosi za niego całkowitą odpowiedzialność. Wszystkie strony wydarzeń potrzebowały «kozła ofiarnego». I premier Nowej Zelandii, i Mitterrand, który jakoby o niczym nie wiedział. Ówczesny minister obrony, skądinąd lubiany przez społeczeństwo, Charles Hernu ustąpił ze stanowiska. Michel Rocard obiecał interwencję w obronie swego ujawnionego agenta.

Trwają przetargi. Po rocznym pobycie w więzieniu, zgodnie z umową podpisaną pomiędzy Paryżem a Auckland, więzień zostaje przekazany władzom francuskim i osadzony na atollu Hoa bez prawa powrotu do Francji przez trzy następne lata. Kariera zawodowa francuskiego agenta jest skończona. Raz ujawnionego i przez to «spalonego» oficera nikt już nie przyjmie do tajnej służby. Ambitnemu wojskowemu nie pozostaje nic innego jak dymisja. Musi zaakceptować wyrok. Jednak dzięki wstawiennictwu życzliwych mu

Marioli J. WYBÓR MAJOWYCH PRZYSŁÓW

Wesoło w maju
ze słowikiem w gaju.

Gdy maj mglisty, to lata obraz dżdżysty.

Gdy w maju plucha, to w czerwcu posucha.

Chłodny maj - dobry urodzaj.

Koniec maja pokazuje
jaki lipiec się szykuje.

sztabowców i uporczywej pracy, były tajny agent dochodzi do stopnia pułkownika i dopiero wówczas żegna armię. Opuścił, cztery lata temu służbę, Mafart nie pogodził się jednak z oficjalną wersją tragicznych wypadków. Postanowił opisać i przedstawić publicznie własną wersję słynnej afery epoki Mitterranda ujawniając jej kulisy i przyczyny fiaska. Opublikowane wspomnienia można by nazwać swego rodzaju «terapią» umożliwiającą ex-komandosowi pełne wyzwolenie się z matni obciążających pamięć i psychikę tragicznych wspomnień. Autor chroni najbliższych współpracowników używając przybranych imion, aby chociaż niektórzy mogli zachować anonimowość i żyć bez dodatkowych napięć.

Alain Mafart, kochający i znający jak mało kto naturę, ekolog par excellence, wyrusza znów na dalekie szlaki. Tym razem uzbrojony wyłącznie w aparat fotograficzny uwiecznia na kliszy świat zwierząt. Jest to pasja, którą wykonywać może spokojnie przez wiele lat. Indagowany przez mass media na temat tamtych, minionych dni Mafart powiedział: «Jestem pewny, że obecnie afra „Rainbow Warrior” miałaby zupełnie inny przebieg. Świat tak bardzo się zmienił, służby specjalne również».

ZBIGNIEW ROLSKI

Alain Mafart «Carnets secrets d'un nageur de combat», Editions Albin Michel, Paris-mars 1999.

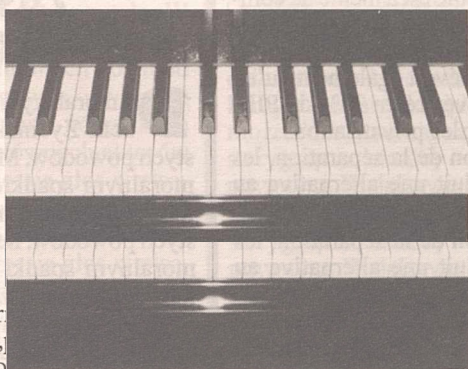


rys. A. Gasparski

rok szopenowski

BYŁEM U CIEBIE W TE DNI PRZEDOSTATNIE...

To wyznanie stanowi pierwsze słowa wiersza Cypriana Kamila Norwida zatytułowanego „Fortepian Szopena”. Rzeczywiście - nasz znakomity poeta był u Fryderyka Chopina na krótko przed jego śmiercią. Opis tego spotkania umieścił w cyklu „Czarwida z jego ostatnich”, „Laków - Fryderyka Chopina” - Fryderyk Ch



Jan M. Köhler

kiego i Stefana Witwickiego. Posłuchajmy poety:

„(...) w Paryżu Fryderyk Chopin mieszkał przy ul. Chaillot, co, od Pól Elizejskich w górę idąc, w lewym rzędzie domów, na pierwszym piętrze, mieszkanie ma z oknami na ogrody i Panteonu kopułę, i cały Paryż... jedyny punkt, z którego napotyka się widoki cokolwiek zbliżone do tych, które w Rzymie napotkasz. Takie też i Chopin miał mieszkanie z widokiem takim, którego to mieszkania główną częścią był salon wielki o dwóch oknach, gdzie nieśmiertelny fortepian jego stał (...). W tym salonie jadał też Chopin o godzinie piątej, a potem zstępował, jak mógł, po schodach i do Bulońskiego Łasku jeździł, skąd wróciwszy, wnoszono go po schodach, iż sam w górę iść nie mógł. - Tak jadałem z nim i wyjeżdżałem po wielekroć (...). Nareszcie zaszedłem razu jednego i odwiedzić go chciałem - służąca Francuska powiada mi: że śpi; uciszyłem kroku, karteczkę zostawiłem i wyszedłem. Ledwie parę zstąpiłem schodów, służąca powraca za mną, mówiąc, iż Chopin, dowiedziawszy się, kto był, prosi mnie - że jednym słowem nie spał, ale przyjmować nie chce. Wszedłem więc do pokoju obok salonu będącego, gdzie sypiał Chopin, bardzo wdzięczny, iż widzieć mnie chciał, i zastałem go ubranego, ale do pól leżącego w łóżku, z nabrzmiałymi nogami, co że w pończochy i trzewiki ubrane były, od razu poznać można było. Siostra artysty siedziała przy nim, dziwnie z profilu doń podobna... On w cieniu głębokiego łóżka z firankami, na poduszkach oparty i okrecony szalem, piękny był bardzo, tak jak zawsze, w najpowszedniejszego życia poruszeniach mając coś skończonego, coś monumentalnie zarysowanego (...). Otóż przerywanym głosem od kaszlu i dławienia, wyrzucać mi począł, że tak dawno go nie widziałem - potem żartował coś i prześladować mnie chciał najniewinniej o mistyczne kierunki, co, że mu przyjemność robiło, dozwalałem - potem z siostrą jego mówiłem - potem były przerwy w kaszlu, potem moment nadszedł, że należało go spokojnym zostawić, więc zęgnąłem go, a on, ścisnąwszy mi rękę, odrzucił sobie włosy z czoła i rzekł: „Wynoszę się!” i począł kasłać, co ja, jako mówił, usłyszawszy, a wiedząc, iż nerwom jego dobrze robiło silnie coś czasem przeczyć, użyłem onego sztucznego tonu i całując go w ramię rzekłem, jak się mówi do osoby silnej i męstwo mającej: „Wynosisz się tak co rok... a przecież, chwała Bogu, oglądamy cię przy życiu”. A Chopin na to, kończąc przerywane mu kaszlem słowa, rzekł: „Mówię ci, że wynoszę się z mieszkania tego na plac Vendôme...”. To była moja ostatnia z nim rozmowa, wkrótce bowiem przeniósł się na plac Vendôme i tam zmarł.” Po śmierci Fryderyka Chopina, Cyprian Kamil Norwid opłakiwał swego przyjaciela, Mistrza i Polaka w „Nekrologu”: „Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel. (...) Przezeń ludu polskiego porozrzucane lzy po polach, w diademie ludzkości się zebrały na diament piękna, kryształami harmonii osobliwej. (...)” Od tamtych dni przedostatnich minęło 150 lat. Fryderyk Chopin - sercem Polak - oddał swe serce Warszawie, talentem świata obywatel - ciało Paryżowi.

Cyprian Kamil Norwid zmarł (17.10.1849 r.) w polskim przytulku świętego Kazimierza w Paryżu...

ANDRZEJ ZAMOJSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

ZWYCIĘSTWO I JEGO CENA

Nie powiodły się trzy natarcia Nowozelandczyków, Amerykanów, Francuzów i Gurków przeprowadzone zimą oraz wiosną 1944 r. Niemcy wyjątkowo starannie przygotowali obronę pozycji wokół Monte Cassino, punktu centralnego tzw. linii Gustawa. Nocą z 11 na 12 maja 1944 r. poszli do szturm Polacy. Gen. Anders w rozkazie polowym napisał o szansie rozstrzygnięcia imienia żołnierza polskiego. „Z wiarą w sprawiedliwość Opatrzności Bożej idziemy naprzód ze świętym hasłem w sercach naszych: Bóg Honor i Ojczyzna”.

Walki wzdłuż „Gardzieli”, na „Widmie”, stokach San Angelo, w rejonie Massa Albaneta, czyny piechurów z 3 Dywizji Strzelców Karpaccich gen. Bronisława Duchy i 5 Kresowej Dywizji Piechoty gen. Nikodema Sulika, trud i ofiarę artylerzystów, saperów, czołgistów, łącznościowców, sanitariuszy, kierowców znakomicie utrwalił Melchior Wańkowicz. Ukazują się jeszcze wspomnienia, można pojechać na miejsce bitwy, jeszcze dane jest nam spotkać się z jej bohaterami. Rozwija się w kraju i wśród emigracyjnych środowisk polskich legenda bitwy o Monte Cassino, czego dowodem i nowe pomniki, i nazwy szkół oraz ulic, drużyn harcerek.

W 50 rocznicę zdobycia Monte Cassino do uczestników uroczystości skierował posłanie Jan Paweł II. Ojciec Święty prosił, by zebrani na polskim cmentarzu wojskowym pamiętali o wszystkich rodakach poległych w latach II wojny światowej, w tym i o obywatelach Rzeczypospolitej noszących nazwiska ukraińskie, białoruskie, żydowskie. Monte Cassino to również wspomnienie św. Benedykta, odwołanie się do tradycji Europy chrześcijańskiej. A bitwa tam stoczona przez żołnierzy 2 Korpusu była elementem zmagania się dwóch programów. Zwyciężyła wizja Europy zakorzenionej w chrześcijaństwie, jednoczącej się. Polacy nie mogli przez długie lata skorzystać w pełni z owoców tego sukcesu. „Do wspomnienia o zwycięstwie pod Monte Cassino trzeba więc dołączyć dzisiaj prawdę o wszystkich Polakach i Polkach, którzy w rzekomo własnym państwie stali się ofiarami totalitarnego systemu...”. Tak brzmiały słowa Jana Pawła II przed pięć laty.

Historycy mają wciąż otwarte pytania. Czy nie można było zmniejszyć liczby ofiar poprzez wysadzenie desantów alianckich na północ od pasma gór? Dlaczego dowództwa wyższych szczebli popełniły tyle błędów, łącznie ze zbombardowaniem i zniszczeniem klasztoru? Szczególnie jednak bolą próby pomniejszania polskiego zwycięstwa. Właśnie przed 5 laty usłyszeliśmy w Rzymie, że to wojska francuskie odniosły sukces 18 maja 1944 r., bo one jako pierwsze przeszły drogą nr 6 poza rzekę Liri. A na mapie w siedzibie władz miasta Monte Cassino zabrakło odznaczenia wojsk polskich, była tylko 8 armia brytyjska, w skład której wchodził 2 Korpus. Słyszałem także twierdzenie historyka niemieckiego, że Polacy nie zdobyli wzgórza, ale je tylko zajęli wskutek planowanego opuszczenia przez wspaniałych spadochroniarzy 1 Dywizji. Wciąż też są w obiegu wydawnictwa z okresu PRL-u, które dowodzą, że ta bitwa nie miała większego wpływu na dalszy przebieg wojny, toczyła się bowiem w drugorzędnym teatrze działań.

Raz jeszcze wypadnie zatem odwołać się do posłania Ojca Świętego z 1994 r. i jego prośby: „Żebyśmy dobrze używali wolności, tak wielką ceną okupionej. Żebyśmy wracali również do dziedzictwa św. Benedykta oraz świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy na Zachodzie i Wschodzie”.

Niech się też spełniają słowa gen. Klemensa Rudnickiego, który swój artykuł o „Orle Białym” (nr 14 w 28 maja 1944 r.) zakończył słowami: „Żołnierzu, który byłeś, działałeś i widzisz, wiedz, że Ojczyzna będzie ci wdzięczna”.

ADAM DOBRŃSKI



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

EN BREF

□ Des petits malins appartenant à un mouvement politique de droite ont déposé une demande d'enregistrement d'un parti dénommé «Alliance de la gauche démocratique» (SLD) afin d'empêcher le SLD actuel, alliance électorale post-communiste, de se transformer en parti politique sous cette dénomination. Derrière cela, il y a la crainte que les ex-communistes ne cherchent à échapper au paiement des dettes de feu le parti communiste POUP.

□ Le député nationaliste Karwowski, connu pour avoir provoqué un accident de la route en état d'ivresse, persiste et signe dans ses insinuations contre le Premier ministre Jerzy Buzek. Il soupçonne ce dernier d'avoir collaboré avec les services de sécurité du régime communiste. Des voix de gauche l'ont rejoint pour demander la démission du chef du gouvernement. Pour l'instant, le médiateur indépendant chargé de l'instruction en matière de lustration, est en train de constituer, à la demande du Premier ministre lui-même, un dossier avant de se prononcer sur un classement sans suite ou sur la saisine de la cour d'appel. En cas de fausses déclarations, le député est passible de poursuites devant les tribunaux. C'est d'ailleurs toute son organisation (KPN-O) qui est prise d'une frénésie de dénonciation comme au bon vieux temps du stalinisme. La vraie KPN, dirigée par Leszek Moczulski, condamne les sécessionnistes qui abusent du nom du parti et lui font du tort.

□ Le ministère de l'Economie prévoit un taux de chômage de 11,5% pour la fin de l'année, soit environ 2,1 millions de demandeurs d'emploi.

□ Le président Aleksander Kwaśniewski a promulgué la loi sur l'Institut de la mémoire nationale qui permettra à tout citoyen d'avoir accès aux dossiers ouverts sur lui par les services spéciaux de sécurité de la Pologne populaire.

□ L'autel projeté pour la messe célébrée par le pape Jean-Paul II lors de sa visite à Varsovie sera plus modeste que prévu. Les sommes ainsi économisées seront consacrées à l'aide aux réfugiés du Kosovo.

□ Les députés ont voté une loi interdisant le port d'armes aux moins de 21 ans. Les battes de base-ball, en dehors de leur utilisation sportive, sont également considérées comme des armes. Pour posséder une arme à feu, il faudra satisfaire à plusieurs conditions : avoir un casier judiciaire vierge, savoir tirer et connaître la réglementation (vérification par un examen) et passer un examen psychiatrique.

□ Le nouveau plan Balcerowicz de développement économique jusqu'en 2010 propose trois variantes : à 3-4% par an, à 4-5% par an et à 7-8% par an. Cette dernière,

qualifiée d'active, a la préférence de la coalition car elle seule est à même de combler le retard par rapport à l'Union européenne, même si la Pologne met 30 ans pour y arriver. Le plan prévoit également qu'en 2005 le secteur privé créera 90% du PIB. Au rythme où vont les privatisations...

□ Avec l'institution de la séparation, les députés ont introduit une alternative au divorce.

□ Le prix des carburants a encore augmenté de trois grosze. C'est déjà la septième hausse depuis le début de l'année. La demande, face à une offre intérieure limitée, oblige à augmenter les importations de l'étranger. Le super sans plomb 98 est entre 2,32 et 2,38 zloty (3,6 à 3,7 francs).

□ D'après un sondage CBOS, 64% des Polonais éprouvent un sentiment d'insécurité dans leurs quartiers d'habitation. Ce sentiment est plus élevé à la ville (une personne sur deux) qu'à la campagne (une sur dix).

□ Auchan, Carrefour, Castorama, Géant, Intermarché, Leclerc, Leroy-Merlin et consorts, tous les grands noms de la grande distribution française s'implantent et se développent en Pologne. Ils sont menacés par un groupe de députés de la majorité qui, pour défendre les petits commerçants, veulent limiter l'installation des hypermarchés en instaurant un système d'autorisation et de concession. Il n'est pas du tout sûr que le petit commerce de proximité, très florissant, y gagne quelque chose. En revanche, l'institution de contraintes peut être un frein à l'investissement, donc à la création d'emplois et, en outre, un appel à la corruption pour échapper à la réglementation.

□ D'après un sondage CBOS, 75% des foyers polonais possèdent un livre de cuisine. En seconde place, viennent les dictionnaires de polonais (71% des foyers) et la Bible (69%).

□ Dix millions de zloty seront cette année consacrés aux rapatriés pour les aider à se loger, s'installer et envoyer leurs enfants à l'école. Cette aide concerne les Polonais de l'Est, surtout du Kazakhstan.

□ D'après un sondage OBOP, 74% des Polonais font confiance à l'Eglise catholique. Cette confiance est surtout partagée par les personnes de moins de 19 ans et celles de plus de 50 ans. Parallèlement, 61% des personnes interrogées pensent que l'Eglise s'implique trop dans la politique.

□ A la frontière, à Świecko, plus de deux heures d'attente pour sortir de Pologne (pour ceux qui connaissent, la file commençait à la station d'essence, un kilomètre avant le poste frontière). Les douaniers allemands contrôlent minutieusement tous les Polonais. En l'espace d'une demi-heure, cinq voitures et leurs occupants se sont fait prendre en essayant de passer en fraude des quantités impressionnantes de cigarettes.

przed pielgrzymką

ZA WYGODNĄ ZASŁONĄ MILCZENIA

Do moralistyki rozliczeniowej abp Józefa Życińskiego sięgam z osobistych powodów. Medytacje hierarchy nad moralnym spadkiem po PRL-u* chyba każdego z nas, mniej lub bardziej skażonego totalitaryzmem drugiej połowy XX wieku, pobudzają do refleksji, a także - odnoszę to w każdym razie do siebie - skłaniają do rachunku sumienia. Choć przecież rachunku tego nie można przeprowadzić raz a dobrze, tzn. w ten sposób, że po jego dokonaniu życie zaczyna się na nowo. Chyba nawet św. Paweł wracał nieraz w samotności do czasów przed Damazkiem i przyznając się do rozmiarów nienawiści Szawła, tym goręcej służył i sławił imię Chrystusa. Wolałbym jednak przy rozliczaniu samego siebie zostawić byłego Szawła w spokoju. Święty Paweł był jeden, natomiast wielu z nas, którzy funkcjonowali w PRL-u, próbuje dziś przywdziać jego szaty. Chrześcijaństwo - przypomina abp Życiński - co prawda wierzy w możliwość głębokiej przemiany człowieka, czym jednak - chciałbym zapytać - zmierzyć ową głębokość? W czasach PRL-u rządził ekskluzywny salon partyjny. W czasach III Rzeczypospolitej najwięcej do powiedzenia ma salon towarzysko-polityczny. To on decyduje, jaka ma być „głębokość” przemiany, aby można było zostać członkiem „klubu”. Abp prof. Życiński pisze, że „wielkiego polskiego dramatu deptanych sumień i łamanych praw człowieka nie wolno zakrywać wygodną zasłoną milczenia”. Rzeczywistość jest taka, że kto umiejętniej skrywa swoją przeszłość, ten tym zgrabniej porusza się na salonach. Ważniejsza jest „polityczna poprawność”, polityczna ogłada, a przede wszystkim pełny portfel. „Salon” wcale nie ma ochoty bronić obiektywnych wartości. Swoją pewność siebie bierze właśnie z zacierania wszelkich różnic, tych „między zdraudą Judasza, słabością Szymona Piotra, wiernością Jana”. Salonowa moralność powszechnieje. Gdy podczas zajęć ze studentami dziennikarstwa przywołuję czasy peerelowskie, aby ukazać choćby czysto pragmatyczne różnice w wykonywaniu tego zawodu wczoraj i dziś, i gdy, z konieczności choćby, wtrącam wspomnienia o kłamstwach, sprzeniewierzeniach i świństwach tamtych lat, dostrzegam na twarzach słuchaczy znużenie. Być może jest to tylko znużenie historią. Demokrację traktują jak coś naturalnego, co zostało im dane raz na zawsze. Abp J.

Zyckiński przypomina, że demokracja wcale nie będzie trwać wiecznie, jeśli buduje się ją „na fundamentach fałszu i niedomówień”.

Autor „Bruderszaftu z Kainem” wyraźnie wskazuje co jest fałszem, co prawdą. W eseistyce abp J. Zyckińskiego nie ma niedomówień. W ciągu minionych 10 lat od upadku totalitaryzmu prawda o systemie artykułowana jest niechętnie, półgębkiem i dotyczy to nie tylko głównych aktorów sceny, którzy, jeśli zabierają głos w pisanym przez siebie dziennikach i wywiadach - rzekach, to po to, aby ukazać swój historyczny wkład w rozwój ludowej ojczyzny i podwaliny pod demokrację. Nie brak w Polsce sprzeciwu, a nawet oburzenia, gdy porównuje się totalitaryzm hitlerowski i stalinowski. Faszyzm i komunizm wyrosły z tego samego pnia. Udowodnił to przekonująco wybitny historyk francuski, nieżyjący już od prawie dwóch lat, Francois Furet w swojej ostatniej książce „Przeszłość pewnego złudzenia”; przekonuje nas do postawienia tego znaku równości od lat Gustaw Herling-Grudziński, czyni to uparcie właśnie arcybiskup Zyckiński. Słuszność tego porównania znajdziemy w „Czarnej księdze komunizmu”, dziele, które niebawem, dzięki wydawnictwu „Prószyński i s-ka”, ukaze się w polskim tłumaczeniu.

Salonowe wysiłki przy suto zastawionych stołach i wzajemne poklepywanie się po plecach nie zdołają oczyścić sumień. Przeszłości unieważnić się nie da w najbardziej nawet wykwinnym towarzystwie. „Choć minęła - pisze Norwid - wcale nie umarła”. Wiem o tym doskonale, gdy patrzę na własną przeszłość. Niczego nie da się zamazać, najmniejszego kłamstwa, żadnego ustępstwa i nie jest żadnym pocieszeniem czy usprawiedliwieniem fakt, że byli gorsi, że byli tacy, którzy wydawali podług polecenia, pisali haniebne teksty, szpiclowali i pałowali niewinnych. Nawet uderzenie się we własne piersi nie oznacza zamknięcia życiorysu - niewidzialnego sejfów.

Ozywcza radę daje autor polecanej tu książki: możliwość przemiany ludzkiego serca potwierdzać należy czynami. „Sięgać należy do realizmu płynącego z Ewangelii, niosąc - pisze abp Józef Zyckiński - w sercach pamięć dramatu Kaina i wspomnienie przemiany serca u Samarytanki”. Dopiero wtedy można będzie odnieść do siebie słowa komentatora do Ps. 18,13, które znajdujemy u św. Augustyna: „Ci, którzy już byli martwi... ożyli znowu i zostali zapaleni i oświeceni”.

JERZY KLECHTA

* abp Józef Zyckiński - „Bruderszaft z Kainem”, („W drodze”, Poznań, 1999, s. 23)



własnym głosem z Polski

Dziś pragnę poruszyć bardzo bolesny problem powrotu do Ojczyzny Polaków ze Wschodu. Mimo że upłynęło już dziesięć lat od momentu, kiedy odzyskałmy pełną niepodległość, sprawa ta nie może doczekać się rzeczywistego rozstrzygnięcia, choćby w sensie formalno-prawnym. W dalszym ciągu mają oni nikłe szanse przyjazdu do Polski na stałe, przynajmniej w porównaniu z innymi sąsiednimi nacjami. Żyd wracający z Rosji, już na lotnisku w Izraelu dostaje paszport do ręki i tym samym obywatelstwo. Niemiec - jeśli udowodni, że jest z pochodzenia Niemcem natychmiast dostaje dokument powrotu do RFN. Nie mają dużego problemu z powrotem do swej ojczyzny Czesi zamieszkali na terenach byłego ZSRR.

Tylko Polacy są pod tym względem ostro kontestowani przez własny rząd, który czujnie odmawia obywatelstwa osobom w Polsce widocznym niepożądanym. Właściwie żaden rząd po 1989 r. nie wykazał dostatecznej woli politycznej, by rozwiązać tę kwestię w sposób jednoznaczny i skuteczny. Jest to bardzo przykra sytuacja, szczególnie dla Polaków z Kazachstanu, Ukrainy, Białorusi czy Litwy, którzy w świetle aktualnego prawa polskiego są tylko i wyłącznie cudzoziemcami. Czyż oni naprawdę są gorsi od licznych Polaków zamieszkających na Zachodzie, którzy posiadają polskie paszporty i mimo, że nie wracają, mają świadomość, że droga do kraju jest dla nich zawsze otwarta? Tego komfortu psychicznego są całkiem pozbawieni Polacy ze Wschodu, którzy chcą wracać, ale nie mogą. Kilkadziesiąt rodzin z Kazachstanu symbolicznie zaproszonych do Polski sprawy nie załatwia, choć może rozgrzeszać sumienia tych, co o tym decydują. Smutny los całej tamtej społeczności przekłada się nierzadko na tragiczne losy jednostek, które czują się Polakami drugiej kategorii. Przemycanie pojedynczych osób przez urzędowe schody może naszym elitom politycznym poprawić nieco samopoczucie, ale dramatu Polaków, już w trzecim pokoleniu uwiecznionych na dalekich rubieżach Azji, nie umniejsza.

Jedną z wygodniejszych i bezpieczniejszych dróg prowadzących ze Wschodu do Ojczyzny miały być studia młodzieży polskiego pochodzenia. Od 1990 r. tamtejsi rodzice wysyłają swe dzieci do Polski na naukę z myślą, że „co prawda myślny stracili Ojczyznę, ale niech chociaż nasze dzieci żyją w swoim Kraju”. Tymczasem w chwili, kiedy tym dzieciom wygasa po 4-5 letnim pobycie studencka wiza, tracą one prawo pobytu w Polsce i albo wracają, albo przebywają w swej prawowitej Ojczyźnie nielegalnie. Praktycznym rozwiązaniem dylematu jest często-

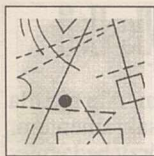
króć małżeństwo z tubylcem. Ale nie dla tych, dla których ślub jest sakramentem. Oczywiście nie wszyscy, którzy będą mieli - miejmy nadzieję w niedalekiej przyszłości - prawo powrotu do kraju swych przodków, skorzystają natychmiast z tej możliwości. Indywidualne losy ludzkie są bardziej złożone, niż się to filozofom wydaje. Ale liczy się świadomość, że zawsze możliwość powrotu istnieje.

Przodkowie potencjalnych repatriantów grubo ponad pół wieku temu zostali wygnani na pustynne tereny Azji, oddalone o tysiące kilometrów od rodzinnych siedzib. Niechaj każdy z czytelników, choć przez moment, sobie wyobrazi, co to znaczy. Mam mieszkanie, ziemię, pracę, oszczędności i w jednej chwili zabierają mnie z domu, tak po prostu, bez żadnej przyczyny - tylko dlatego, że jestem Polakiem. Pozbawiają mnie w ciągu kwadransu majątku i wywożą hen, do Kazachstanu lub do kopalni węgla na Syberię. To nie fantazja, nie literatura, to posępna sowiecka rzeczywistość, której doświadczyły tysiące polskich rodzin z Kresów. Tylko nielicznym z nich, tym z Wilna lub Lwowa, z Tarnopola czy Grodna, z Wołynia czy Stryja, udało się w 1945 r. repatriować do Polski. Szczęście wielkie uśmiechnęło się też do tych 145 tys., co w 1957r. wrócili. Najtrudniej było wydość się stamtąd zaraz po wojnie rodzinom akowców, które najokrutniej były przez NKWD prześladowane. Oficera AK, Leona Korwina-Piotrowskiego, żona z małymi dziećmi przemyciła w 1945 r. z Wołkowyska przez granicę w wagonie towarowym, wciskając go pod żywą krowę i stertę słomy. Słowo honoru.

Ci, którym nie udało się przedostać do Polski, ani w 1945, ani w 1956 r., znaleźli się w najtrudniejszej sytuacji i wielu straciło wszelką nadzieję. Ale większość przekazywała nadal swym dzieciom i wnukom wiarę, poczucie tożsamości narodowej, tradycję i wszystko to, co było i jest święte, to, czego Polak nigdy nie zdradza, bo wtedy jego życie traci wszelki sens. Mam do moich czytelników jedno, proste pytanie: Jakbyście, moi drodzy, ocenili władze albańskie w autonomicznym - czy niepodległym - Kosowie, które po zakończeniu obecnej wojny, niewiele by czyniły starań, aby umożliwić swym rodakom powrót do Pristiny i okolic, tłumacząc się, że ich na to nie stać?

Jak mi wiadomo, Senat, głosami w szczególności senatorów AWS, przyjął ostatnio projekt ustawy o repatriacji. Jeśli propozycja Senatu znajdzie poparcie Sejmu, spodziewać się można, że w ciągu najbliższych trzech lat przyjedzie do kraju 50 tys. osób z terenów byłego ZSRR. Nie omieszkam wkrótce powiadomić, czy nasi parlamentarzyści zdali swój egzamin z patriotyzmu.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

UWAGA! MANIPULACJA!

Jak jestem sceptyczny wobec mnożenia różnych „Dni ku czci”, obchodzonych tylko dlatego, że ktoś jest lekarzem, dziennikarzem, górnikiem lub kobietą (i ewentualnie poprawnie wywiązuje się ze swych zadań), tak uważam, iż dzień zwracający naszą zagonioną, a ufą z natury rzeczy uwagę na funkcjonowanie tzw. środków społecznego przekazu jest... użyteczny. I broń Boże, nie dlatego, by wypisywać kolejną laurkę z czerwonym goździkiem w rogu papieru (co to wszystko zniesie) i bez większych zasług, a wręcz przeciwnie. Chodzi raczej o to, by uczulić, uwrażliwić - na co dzień nie zastanawiającego się długo nad „kuchnią” mass mediów - potencjalnego ich konsumenta na niebezpieczeństwo bycia wodzonym za nos i

emocje na... sznurku manipulacji. Środki masowej komunikacji międzyludzkiej (nie mylić z pociągiem dalekobieżnym do Wołomina) są dziś - w epoce programowego relatywizmu wszelkich wartości - tak potężnym narzędziem urabiania dowolnej opinii i poglądów, że warto sobie o tym przynajmniej raz do roku przypomnieć, by pozostać wolnym, a może i... samodzielnie myślącym. Zwłaszcza, że nie zapominają ani na chwilę o potęgę i roli mediów oraz naszej na nie - naiwnej - podatności rządzący tego świata, wpływowi magnaci różnej maści i waluty oraz, mniej lub bardziej dewiacyjne, lobby, czyli ci wszyscy, którzy chcą nas „na siłę” przekonać do... siebie, bez względu na obiektywną słuszość prezentowanych racji i płeć. Zadanie mają o tyle ułatwione, że w większości mass mediów nie przedstawia się przecież wcale mechanizmów, które decydują o lansowaniu danych poglądów ani tych, którzy pociągają za sznurki propagandy. Zresztą na co dzień i tak nikt z odbiorców nie zawraca sobie głowy - przysłówiowym - „kto za tym stoi, czemu to służy”. A że stoi i służy to pewnie. Tymczasem dla większości ufnych (lub naiwnych) odbiorców ważna jest jedynie atrakcyjna, wzruszająca do

leż, czasem kolorowa, forma przekazu. Umyka im (nam) natomiast mistrzowskie pomijanie przez „twórców” i ich mocodawców, niewygodnych pytań, bezwzględne mijanie się z historyczną prawdą opowiadanych wydarzeń, przemilczanie argumentów „przeciw”. Tak, miejmy przynajmniej świadomość tego, iż środki kształtowania przeciętnej opinii publicznej nigdy nie robią tego „niewinnie” i bezinteresownie. Mass media naprawdę stanowią „czwartą władzę”. Tyle tylko, że - w odróżnieniu od pozostałych - nie podlega ona zwykłym żadnym demokratycznym mechanizmom, żadnej „społecznej” kontroli. Zwróćmy też w tym kontekście uwagę i na to, że w wielu naszych tzw. „wolnych” mediach coraz częściej miejsce autorskiej, dobrze udokumentowanej analizy, dokonanej przez znaną przedmiot czy też głębszej refleksji uznanego autorytetu (podpisanej własnym nazwiskiem), być może i długiej, i trudnej w odbiorze, wymagającej wysiłku, zajmuje anonimowa, łatwa, masowa „papk” - komentarzyk „jednorazowego użytku”, bez pretensji i troski o odpowiedzialność za wypowiadane słowo, jego „zanurzenie” w prawdzie.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Nie widać końca wojny w Kosowie. Niewiele wiemy o tym, co się dzieje z Albańczykami, którzy tam pozostali i którzy nie chcieli, lub nie mogli, przyłączyć się do setek tysięcy rodaków uciekających przed armią serbską. Wszyscy zagraniczni dziennikarze zostali z Kosowa wyrzuceni na długo przed interwencją NATO. Jeszcze wcześniej Kosowo musiały opuścić międzynarodowe organizacje humanitarne.

„Nie ma świadków. Serbowie będą mogli rozpocząć brudną robotę” - przewidywali Albańczycy, nie mający od dawna żadnych złudzeń. „I brudna robota” w Kosowie trwa. Nikt, oprócz serbskiego dowództwa, nie zna jej rzeczywistych rozmiarów. Mówi się o obozach koncentracyjnych, egzekucjach, zbiorowych grobach, gwałtach, porwaniach, przejawach niebywałego okrucieństwa. Kiedyś dowiemy się prawdy o męce Kosowian. A historia nas nieestety uczy, że prawda bywa tragiczniejsza od wyobrażeń, tragiczniejsza w wydarzenia i tragiczniejsza w długotrwałe konsekwencje. Dopiero teraz na przykład, uprzątniamy sobie wszystkie skutki ludobójstwa w Kambodży, któ-

re miało miejsce w latach 1975-1978 i które nie przestaje ciążyć na teraźniejszości tego kraju i psychice jego mieszkańców. W ciągu niespełna czterech lat organizacja Angkar, utworzona przez Pol Pota, zamordowała co najmniej 2 miliony (!) Kambodżan, czyli 1/4 wszystkich mieszkańców kraju. Ludzie zwerbowani do tej organizacji postawieni byli przed tym samym wyborem, co dzisiaj serbscy żołnierze: „Jeżeli nie wykonasz rozkazu i nie zabijesz, sam zostaniesz zabity”.

Konsekwencje terroru zaprowadzonego przez Czerwonych Kmerów i dokonanego przez nich ludobójstwa odczuwalne są dotkliwie nawet przez ludzi, którzy tych potwornych lat nie przeżyli. Powszechnie panuje uczucie strachu. Towarzyszy ono wszystkim na każdym kroku, jest tem każdej myśli i każdego działania, w każdej chwili mogącym się przerodzić w zbiorową panikę. Blisko połowa 11-milionowej ludności Kambodży, urodziła się po „epoce” Pol Pota. Oznacza to, po pierwsze, że dziesiątki tysięcy osób nigdy nie poznały swych dziadków, że nie znają swych korzeni i że tym samym, ludzie ci są pozbawieni elementarnych psychicznych punktów odniesienia. Po drugie, współcześni Kambodżanie zostali wychowani przez tych, którym udało się uniknąć ludobójstwa, ale którzy są przez nie psychicznie naznaczeni. Ślady są głębokie i przypominają uposłedzenie umysłowe. „W naszym kraju - wyjaśniają psycholodzy kambodżańscy - macierzyństwo i ojcostwo to zawsze odkrywanie zupełnie nieznanego kontynentu. Zwykle człowiek uczy się bycia matką lub ojcem ob-

serwując własnych rodziców. Gdy ich brak, zupełnie nie wiadomo, jak postępować z własnymi dziećmi. Sieroty rzadko kiedy są dobrymi rodzicami”.

Częstym zjawiskiem w dzisiejszej Kambodży jest np. niechęć do karmienia dzieci, obserwowana u matek, których pierwsze lata życia przypadły na czasy Pol Pota. Po co karmić dziecko, które - jak wskazują własne wczesne doświadczenia - skazane jest na powolną śmierć?... Ludzie Angkar z odżywiania uczynili zwykłą biologiczną konieczność, pozbawiając ją jej wymiaru kulturalnego. Nic dziwnego, że w centrum zaburzeń traumatycznych współczesnych Kambodżan znajduje się często sfera przyjmowania pokarmów. Ludzie zadawają się minimum koniecznym do przeżycia, przysłówiową „miską ryżu”. Nie potrafią pragnąć niczego więcej, nie mogą kochać życia, bo ich świat jest światem amoralnym, bezlitosnym, nie mającym żadnych pozytywnych wzorów, światem, który nie chce pamiętać i który nie umie podjąć wyzwania historii. Świat taki, całkowicie obojętny na los drugiego człowieka, bezwiednie produkuje morderców, gotowych za garść ryżu popełnić największe zbrodnie. Od czasu do czasu powraca w Kambodży myśl o przeprowadzeniu choćby symbolicznego procesu sądowego Czerwonych Kmerów. Jest to jedyny sposób na uwolnienie się od przeszłości i strachu, na wprowadzenie w Kambodży praworządności. Na taki rachunek z przeszłością, trzeba jednak wielkiej odwagi.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

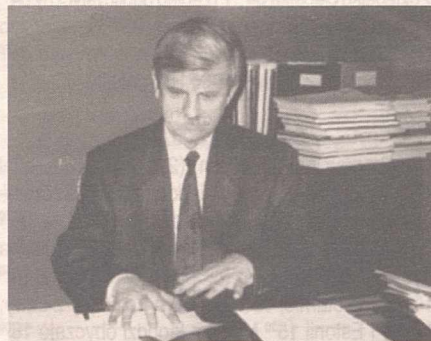


Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

◆ Nowym rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie został wybrany prof. dr hab. Franciszek Ziejka, który w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych związany był z Francją.



Prof. Franciszek Ziejka, historyk literatury polskiej, badacz świadomości zbiorowej Polaków, urodził się w 1940 r. w Radłowie koło Tarnowa. Studia z zakresu filologii polskiej odbył w Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktoryzował się w 1971, tytuł profesora otrzymał w 1991, a stanowisko profesora zwyczajnego w 1998. Od 1996 r. członek-korespondent PAU. W latach 1970-1973 pracował w Uniwersytecie Prowansalskim w Aix-en-Provence. W 1979-1980 założył lektorat języka i kultury polskiej na Uniwersytecie w Lizbonie, a w latach 1984-1988 wykładał w paryskim Instytucie National des Langues et Civilisations Orientales (Paris III - Nouvelle Sorbonne). Od 1993 pełnił funkcję prorektora ds. ogólnych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor wielu książek, m.in.: *Studia polsko-prowansalskie* (1977), *Złota legenda chłopów polskich* (1985), *Paryż młodopolski* (1993), *Nasza rodzina w Europie* (1995), *Poezi, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej* (1998). Wspólnie z M. Delageriere ogłosił w 1991 obszerną antologię pt. *Panorama de la littérature polonaise des origines à 1822*. Jest autorem sztuk teatralnych zrealizowanych przez teatr Faktu TV. W 1996, na życzenie Jana Pawła II, wspólnie z M. Bobrownicką, zorganizował w Castel Gandolfo sympozjum naukowe: *Współcześni Słowianie wobec własnych tradycji i mitów*. Laureat wielu nagród Fundacji im. Włodzimierza Tetmajera. W 1994 otrzymał od premiera Republiki Francuskiej *Palmy Akademickie*.

◆ Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego planuje zorganizowanie w 2000 roku obchodów 600. rocznicy dokonania przez Władysława Jagiełłę Aktu Odnowienia

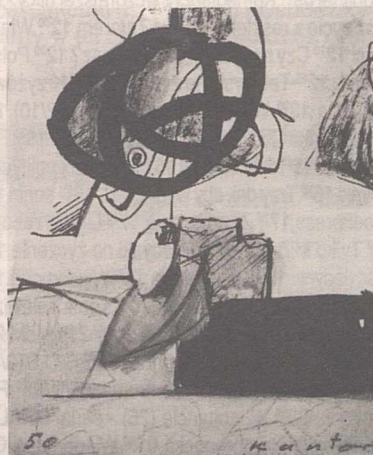
Akademii Krakowskiej. W programie uroczystości przewidziany jest również światowy zjazd absolwentów UJ. Zainteresowani udziałem w zjeździe absolwenci mogą kontaktować się ze specjalnie powołanym Biurem Jubileuszowym (ul. Piłsudskiego 8/1, Kraków; tel. (00 48 12) 430 10 12, fax 430 10 30).

FRANCJA

◆ W dniach 1-3 maja w Konsulacie Generalnym RP w Lyonie odbyły się *Dni Książki Polskiej*. Na wystawie - kiermaszu zaprezentowano ok. 600 tytułów 34 oficyn wydawniczych.

◆ W dniu 27 kwietnia odbył się w Stacji Naukowej PAN w Paryżu wykład prof. dr hab. Jana Kalmuta nt. „Współpracy naukowej Polski z krajami Europy Wschodniej”. Natomiast 11 maja Stacja gościła dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Białostockiego, prof. dr hab. Adama Dobrońskiego, który wygłosił wykład na temat losów polskich Sybiraków po II wojnie światowej.

◆ Instytut Polski w Paryżu (31, rue Jean Goujon, Paris VIII) zaprasza na wystawę pt. *Tadeusz Kantor. Dessins des années*



1947-1954. Wystawa czynna do 28 maja.

◆ Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji podjął decyzję przeznaczenia połowy kwoty dochodów z „Balu Ostatkowego” na pomoc dla Polaków i ich potomków żyjących na Syberii.

ŁOTWA

◆ W styczniu br. utworzono Radę Drużynowych, koordynującą działania i wzajemne kontakty polskich drużyn harcerskich na Łotwie. Polskie drużyny harcerskie na Łotwie wchodziły w skład Łotewskiego Skautingu jako autonomiczne jednostki z prawem noszenia krzyża harcerskiego.

LITWA

◆ W lutym br. odbył się IX Zjazd Związku Polaków na Litwie, który wybrał nowe władze i określił kierunki działania.

GRUZJA

◆ Od 1993 r. profesorem Uniwersytetu Tbiliskiego jest nasza rodaczka, Maria Fi-



lina, wykładająca na tej uczelni literaturę rosyjską oraz historię i literaturę polską. Babka prof. Filiny, która nosiła nazwisko Zawada-Orzeszko, pochodziła z rodziny zesłańców styczniowych, którzy osiedlili się w Kijowie. Prof. M. Filina jest autorem ponad 100 prac naukowych. Była założycielką pierwszego Stowarzyszenia Polaków w Gruzji, a obecnie pełni funkcję prezesa Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji. Inicjatorka i organizator ubiegłorocznych Dni Mickiewiczowskich w Tbilisi.

WĘGRY

◆ Zasłużonym działaczem polonijnym na Węgrzech jest Alicja Nagy z domu Korupczyńska, pochodząca rodem z Kielc. Studia polonistyczne ukończyła w Uniwersytecie Warszawskim (1963-1968). Dziennikarka współpracująca z różnymi polskimi czasopismami, m.in. z: „Barwy”, „Czyn Młodzieży”, „Przyjaciółka”, „Słowo Powszechne” (1968-1976); sekretarka pisarza Melchiora Wańkowicza (1968-1973); dziennikarka: „Węgierski Tydzień” (1977-1990), „Przegląd Węgierski” (1977-1990), „Głos Polonii” (od 1992); redaktor naczelny miesięcznika „Polonia Węgierska” w Budapeszcie (od 1997). Tłumacz sztuki Imre Sarkadiego („Kelemen” (wystawianej w teatrze bydgoskim w 1978) oraz wielu przewodników turystycznych o Węgrzech. Redaktor książki Konrada Sutarskiego *Zanim zmierzchnie Zapadnie* (1995) oraz *Polacy w węgierskiej Wiośnie Ludów* (1999). Prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech (w latach 1988-1997 kierownik działu młodzieżowego i kulturalnego). Założyciel polskich szkółek niedzielnych na Węgrzech. Odznaczenia: „Zasłużony dla kultury polskiej”.

TV POLONIA

od 17 do 23 maja 1999

PONIEDZIAŁEK 17.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Dziennik krajowy 07³⁰ Droga do NATO 08⁰⁰ Szafiki 08³⁰ Molly (5/13) - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ *Czasy - katolicki magazyn informacyjny* 09³⁰ Sprawa się rypla - film 10⁵⁰ XXV Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (216) - serial 12⁵⁵ Goniec kulturalny 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Magazyn Polonijny z Wielkiej Brytanii 14⁰⁰ Fitness Club - (16/26) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (216) - serial 16³⁰ Drynda 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Baza ludzi umarłych - film 21⁴⁵ Mała rzecz a cieszy 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ Telewizyjna Szkoła Teatralna 23³⁰ Rok Chopinowski 23⁵⁰ Spór o istnienie człowieka 00⁰⁵ W centrum uwagi 00²⁰ Program dnia 00³⁰ Klan (216) - serial 00⁵⁵ Przed Pielgrzymką - Warszawa - Łowicz - Radzymin 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Prognoza pogody - 02⁰⁰ Baza ludzi umarłych - film 03⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 03⁵⁵ Wieczór reporterski 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Biografie - Igor Mitoraj 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Klan (216) - serial 06⁴⁰ Być Tatarem

WTOREK 18.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Dziennik krajowy 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Wielka historia małych miast - Góra Kalwaria 08⁰⁰ Wehikuł czasu 08²⁰ Kolorowe nutki 08³⁰ Mała Księżniczka (22/46) - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Spojrzenia na Polskę 09³⁰ Baza ludzi umarłych - film 11¹⁰ Mała rzecz a cieszy 11²⁵ Tratwa 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Tatarem 12³⁰ Klan (217) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ W Lipnicy Wielkiej 13³⁵ Magazyn Polonijny z Niemiec 14⁰⁵ Biografie - Igor Mitoraj 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (217) - serial 16³⁰ Sześć milionów sekund - (17/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (14/24) - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Akwrium, czyli samotność szpiega (3/4) - film 20⁵⁵ O.N.A. - koncert 21³⁵ Znaki czasu 22⁰⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ W holdzie Janowi Pawłowi II - H. M. Górecki - Beatus Vir 23³⁵ Plaster miodu 00⁰⁵ W centrum uwagi 00²⁰ Program dnia 00³⁰ Klan (217) - serial 00⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport - 01⁵⁹ Prognoza pogody - 02⁰⁰ Akwrium, czyli samotność szpiega (3/4) - film 02⁵⁰ O.N.A. - koncert 03³⁵ Znaki czasu - Tajemnice Rosji - (3) 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Pogranicze w ogniu (14/24) - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Klan (217) - serial 06⁴⁰ Polska piosenka

ŚRODA 19.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Dziennik krajowy 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Kwadrans na kawę 07⁴⁵ Poradnik bałaganiarza (5) 08⁰⁰ Koszałek Opalek 08²⁰ Tęczowa ba-

jeczka 08³⁰ Hrabia Kaczula (33/44) - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Aukcja - czyli jak kupić Van Gogha 09³⁰ Akwrium, czyli samotność szpiega (3/4) - film 10²⁰ O.N.A. - koncert - 11⁰⁰ Znaki czasu - Tajemnice Rosji (3) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Polska piosenka 12³⁰ Klan (218) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (14/24) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (218) - serial 16³⁰ Przybysze z Matplanety 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Komediantka (7/9) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej (17) 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Komedianci z wczorajszej ulicy - film 21⁴⁵ Szybie z resztek (4) 22¹⁵ Ziemia przemieniona w melodię 22⁵⁵ Panorama 23⁰⁷ Prognoza pogody 23¹⁰ Premierzy 23⁴⁰ Powtórka z PRL-u 00⁰⁵ W centrum uwagi 00²⁰ Program dnia 00³⁰ Klan (218) - serial 00⁵⁵ Krzyżówka szczęścia 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Prognoza pogody 02⁰⁰ Komedianci z wczorajszej ulicy - film 03⁴⁰ AB OVO - Szybie z resztek 04¹⁰ Ślepy los 04³⁰ Panorama 04⁴² Prognoza pogody 04⁴⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 05⁰⁰ Komediantka (7/9) - serial 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ Klan (218) - serial 06⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej

CZWARTEK 20.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Dziennik krajowy 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Historia obyczaju - Mój dom, moja twierdza 07⁵⁰ Warownie pogranicznych szlaków - Gniew 08⁰⁰ Muzyczne koło 08³⁰ Sześć milionów sekund (17/19) - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 09³⁰ Komedianci z wczorajszej ulicy - film 11¹⁰ Szybie z resztek 11⁴⁰ Być Tatarem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 12³⁰ Polska na jawie 12⁵⁵ Teledyski na życzenie 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Wielka Mała Emigracja (2/10) 14⁰⁰ Komediantka (7/9) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Siła tradycji 15⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 16³⁰ Trzy dni, aby wygrać (10/13) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Teledyski na życzenie 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji - Bohater naszego świata 21²⁵ Latarnik 21⁵⁵ MdM 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Prognoza pogody 23⁰⁵ S.O.S (3/7) - serial sensacyjny 00⁰⁵ W centrum uwagi 00²⁰ Program dnia 00²⁵ W labiryncie (25) - serial 00⁵⁵ Liga przebojów 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Prognoza pogody 02⁰⁰ Teatr Telewizji - Bohater naszego świata 03²⁵ Latarnik 03⁵⁵ MdM 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Tylko Muzyka - Liga Przebojów 06⁰⁰ W centrum uwagi 06¹⁵ W labiryncie (25) - serial 06⁴⁵ Zaproszenie

PIĄTEK 21.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Dziennik krajowy 07²⁵ Sport-telegram 07³⁰ Dom 07⁵⁰ Grajmy w szachy (19) 08⁰⁰ Male musicale 08²⁵ Trzy dni, aby wygrać (10/13) - serial 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Zaproszenie - program krajowawczy 09³⁰ Matki, żony i kochanki (18) - serial 10³⁰ Przez łądy i morza - Od Sany do Adenu - Jemen 11⁰⁰ Złotopolscy (73 i 74) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ludzie listy piszą 12³⁰ Gościniec 13⁰⁵ Polska piosenka 13²⁵ Dialogi z przeszłością 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Fronda 14⁵⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ *Credo - magazyn katolicki*

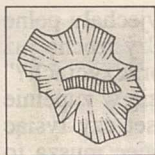
16⁰⁰ Gościniec 16³⁰ Ala i As 16⁵⁰ Kolorowe nutki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler 18⁰⁰ Fitness Club (17/26) - serial 18³⁰ Maska 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział 19¹⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki (19) - serial 21⁰⁵ Żdziebelko ciepła 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze sztuką na ty 23⁵⁵ Akademia wiersza 00⁰⁵ Porozmawiajmy 00⁵⁰ W labiryncie (26) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁵ Sport 01⁵⁹ Prognoza pogody 02⁰⁰ Matki, żony i kochanki (19) - serial 03⁰⁰ Żdziebelko ciepła 04⁰⁰ Przegląd publicystyczny 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Fitness Club (17/26) - serial 05²⁵ Maska 05⁵⁵ W centrum uwagi 06¹⁰ W labiryncie (26) - serial 06⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 22.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Klan - (216, 217, 218) - serial 08²⁰ Liga przebojów 09⁰⁰ Wiadomości 09¹⁰ Zaczarowany ołówek 09²⁰ Dixie (4) - serial 09³⁰ Ala i As 09⁵⁰ Szafiki 10²⁰ Zwierzolub 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁰ Skarbiec 14⁰⁰ Molly (6/13) - serial 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Magazyn Polonijny z Litwy, Łotwy i Estonii 15³⁰ Muzyka łagodzi obyczaje 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (75 i 76) - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Droзда show-show - program rozrywkowy 20⁵⁵ Farba - film 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Twoja gwiazda - program muzyczny 23⁴⁵ Nasz Pan Janek 00¹⁵ Program dnia 00²⁰ Złotopolscy (75 i 76) - serial 01¹⁰ Teledyski na życzenie 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁰ Sport 01⁵⁴ Prognoza pogody 02⁰⁰ Droзда show-show 03⁰⁰ Farba - film 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Twoja gwiazda - program muzyczny 06⁰⁰ Sport z satelity

NIEDZIELA 23.05.1999

07⁰⁰ Program dnia 07⁰⁵ Notacje - Wyplatany świat 07³⁵ *Słowo na niedzielę* 07⁴⁰ Złotopolscy (75 i 76) - serial 08³⁰ Przez łądy i morza - Przez Amerykę Południową 08⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 09⁰⁰ Panteon - wydarzenia kulturalne 10⁰⁵ W labiryncie (27 i 28) - serial 11⁰⁵ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 11³⁵ Mała Księżniczka (22/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC - program dla młodych widzów 12³⁰ Magazyn Polonijny ze Skandynawii 13⁰⁰ *Transmisja Mszy św.* 14⁰⁵ Teatr rodzinny - Diabelski patrol 14⁵⁰ Jestem - Sława Przybylska 15⁵⁵ Biografie - Znak pokoju 16³⁰ Tak jak w kinie 16⁵⁰ Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (34/44) - serial animowany 17⁴⁰ Kobiety nad przepaścią - film 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Łabędzi śpiew - film 21²⁰ Cygańska noc na bis - wyk: Edyta Górniak 21⁴⁵ Citta bellissima... Stanisław Witkiewicz w Lovranie 22¹⁵ Taksówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Dzieje kultury polskiej - Jagiellonowie cz. 4 00⁰⁵ Teledyski na życzenie 00¹⁵ Program dnia 00²⁰ Matki, żony i kochanki (19) - serial 01²⁰ Dobranocka 01³⁰ Wiadomości 01⁵⁰ Sport 01⁵⁴ Prognoza pogody 02⁰⁰ Łabędzi śpiew - film 03²⁰ Cygańska noc na bis 03⁴⁵ Citta bellissima... Stanisław Witkiewicz w Lovranie 04¹⁵ Taksówka Jedyńki 04³⁰ Panorama 04⁵⁵ Prognoza pogody 05⁰⁰ Kobiety nad przepaścią - film 06³⁰ Hulaj dusza



Polacy w Beneluksie

Z DALEKIEJ FATIMY

„A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”.

W 1158 r. połowa Portugalii znajdowała się pod panowaniem Maurów. Podobno pewnego dnia grupa arabskiej młodzieży wyruszyła z zamku Alcazar nad rzekę Sado. W niespodziewanym starciu z portugalskim rycerzem Conçalo Hermingem, większość Maurów poległa, a tych, którzy przeżyli oraz kobiety, zwycięzca doprowadził do króla. W nagrodę rycerz Conçalo otrzymał najpiękniejszą brankę, córkę władcy Alcazaru. Fatima - bo tak miała na imię - przyjęła wiarę chrześcijańską i została żoną Hermingesa. Kiedy po kilku latach zmarła, Conçalo nie kryjąc swej rozpacz, wdział w Alcobaca habit cysterski, a gdy ojcowie założyli w górach niewielki klasztor, tam - już jako opat - przeniósł zwłoki swej żony i miejscowość nazwał jej arabskim imieniem - Fatima. Przez wiele wieków kaplicę cystersów wielokrotnie przebudowywano, aż stała się kościołem parafialnym.

Na wiosnę 1916 r. Fatima nie wyróżniała się niczym spośród innych górskich wiosek. Porozrzucane po górach Serra da Aire osiedla zamieszkiwali ludzie bardzo ubodzy, których jedynym zatrudnieniem w tej kamienistej okolicy mogła być hodowla owiec i krów. I nic nie wskazywało na to, że miejsce tak odcięte od świata stanie się niebawem jednym z centrów chrześcijaństwa, a pielgrzymi i turyści z dawno zapomnianej legendy będą dowiadywać się, dlaczego to święte miejsce nosi imię arabskiej branki.

Pewnego kwietniowego dnia 1916 r. trójka małych pasterzy przebywała ze swym stadem w okolicy Loca do Cabeco. Wszyscy troje: 9-letnia Łucja de Santos, 8-letni Franciszek i 6-letnia Hiacynta Marto schronili się przed deszczem w niewielkiej grocie. Zawsze trzymali się razem, a Łucja, najstarsza i najbardziej poważna, chętnie opiekowała się młodszymi. Gdy deszcz ustał i opuścili swoje schronienie, przed grota zobaczyli dziwne światło, które przybrało postać młodzieńca. „Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju! Módlcie się ze mną” - powiedział do dzieci. Potem ukląkł i czołem dotknął ziemi. Dzieci uczyniły to samo. Anioł ukazał się jeszcze dwukrotnie, za każdym razem zwołując dzieci do modlitwy i umartwień w intencji nawrócenia grzeszników i zakończenia wojny, która od dwóch lat szalała w Europie.

Rok później, 13 maja 1917 r. tej samej trójce ubogich dzieci ukazała się Matka Boża. Objawienia powtarzały się aż do października 1917 r., 13 każdego miesiąca, z wyjątkiem sierpnia, kiedy to dzieci,

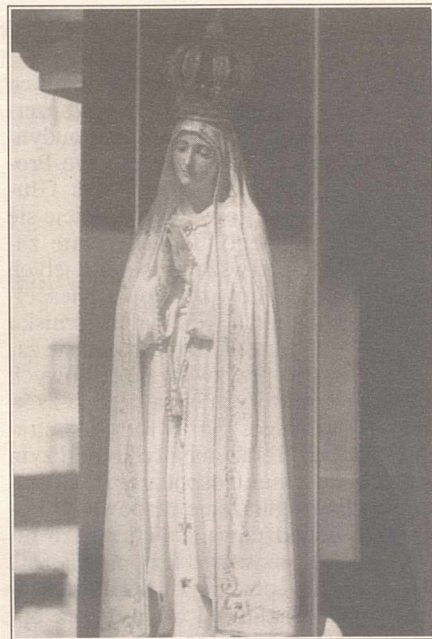
wtrącone do więzienia przez miejscowego burmistrza, nie mogły przybyć na miejsce spotkania - cudna Pani ukazała się im więc, gdy odzyskały wolność - 19 sierpnia. Ostatnie, październikowe objawienie widziały nie tylko dzieci; to wtedy właśnie 70-100 tys. innych świadków oglądało także niezwykle zjawisko „tańczącego słońca”, w którym dopatrywano się później zapowiedzi końca świata lub wybuchu atomowego.

W dwa lata po objawieniach zmarł najpierw Franciszek Marto, a w rok później jego siostra Hiacynta. W 1921 r. Łucja wstąpiła do klasztoru św. Doroty w Hiszpanii, skąd w 1936 r. powróciła do Portugalii, gdzie w klasztorze karmelitanek przebywa do dzisiaj nosząc imię siostry Marii od Niepokalanego Serca. Matka Boża ukazywała się jej jeszcze kilkakrotnie.

O niezwykłości objawień fatimskich - obok tych znanych już z Lourdes, a później z Banneux wezwań do modlitwy i pokuty - świadczy treść pozostawionych przez Matkę Bożą poleceń co do postępowania konkretnych osób, w tym papieża oraz zapowiedzi, dotyczących losów całego świata. Dwie pierwsze tajemnice Łucja ujawniła w 1941 r. Pierwsza z nich dotyczyła ustanowienia nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi jako wynagrodzenia za grzechy popełniane przez ludzkość. W drugiej zawarta została wizja piekła oraz zapowiedź wybuchu II wojny światowej, prześladowań Kościoła i cierpień papieża. Kilkakrotnie Matka Boża podkreślała konieczność nawrócenia świata i Rosji, jako podstawowego warunku dla zapanowania pokoju na ziemi. Trzecia z tajemnic przekazana została papieżowi Janowi XXIII i znana jest tylko jego kolejnym następcom.

Kościół, jak zawsze w takich wypadkach, bardzo powściągliwie odnosił się do fatimskich wydarzeń. Dopiero po 13 latach skrupulatnych badań, biskup Leirii ogłosił list pasterski, uznający za „wiarygodne widzenia dzieci w Cova da Iria” i zezwalający oficjalnie na kult Matki Boskiej Fatimskiej.

Tak rozpoczęły się dzieje sanktuarium, do którego obecnie co roku przybywa ok. 4 mln pielgrzymów. To tu przed neoklasyzystyczną bazyliką konsekrowaną w 1947 r. co dzień stają, a częściej klęczą, rzesze ludzi szukających odpowiedzi na pytanie jak żyć, jak zmieniać świat, który w kończącym się stuleciu tyle już razy zdawał się zmierzać do nieuchronnego końca, świat rozmienny w rękach polityków na osobiste ambicje, świat, w którym współ-



czesny człowiek nie potrafi się odnaleźć, choć wszystko mu wolno, a rzesze fałszywych proroków oferują złudne nadzieje.

PLANY BOŻE I PLANY LUDZKIE.

Obcowanie z faktami objawień, nawet jeśli się tylko o nich czyta - to zawsze wielkie wyzwanie dla ludzkiego rozumu. Bo człowiek to taka dziwna, dwoista istota, która tęskni do Boga, nawet jeśli nie wie, że do Niego, a z drugiej strony na przekór tej tęsknocie upiera się, że wszystko wyjaśni, zbada, rozwiąże przy pomocy tylko swojego rozumu, o którego niedoskonałości przekonuje się co chwila. Tak samo jest z przesłaniem fatimskim, które otwiera przed człowiekiem całkiem nową perspektywę - drogę do rozwiązania problemów współczesnego świata, co więcej gwarantuje skuteczność tych rozwiązań, jeśli tylko...

Niech w tym miejscu przemówi kilka dat: 31.10.1942 r. papież Pius XII poświęca świat Niepokalanemu Sercu Maryi. W swojej książce „Od Ostrej Bramy po Fatimę”, Cz. Ryszka nie waha się stwierdzić, że to od tej chwili odwrócił się bieg II wojny światowej, co więcej, przytacza kilka wydarzeń jak np. obrona Stalingradu (2.02.1943), kapitulacja Włoch (8.09.1943), kapitulacja Japonii (15.08.1945) - faktyczny koniec wojny. Wszystkie te wydarzenia w dziwny sposób pokrywają się z dniami świąt maryjnych. Tego rodzaju zestawienie trudno znaleźć w jakiegokolwiek pracy historycznej, gdzie natomiast roi się o szczegółów dotyczących polityki, strategii, operacji militarnych. Oto dwie różne perspektywy - jedna, kładąca nacisk na ludzkie zawierzenie i druga, w której człowiek wydaje się być jedyną siłą sprawczą historii. A tych niepojętych „zbiegów okoliczności” jest w historii objawień fatimskich przecież więcej, razem z najsłynniejszym z 13.05.1981 r. Cytowany już Cz.

Ryszka pisze o tym dniu: „Po pierwsze - przejazd z rannym Ojcem Świętym do kliniki Gemelli. Karetka jechała bez eskorty policyjnej, z uszkodzoną syreną, a trasę wymagającą pół godziny jazdy przebyła w ciągu 8 minut. Po wtóre - operacja. Był moment, w którym lekarze opuścili ręce. Papież nie dał oznak życia. (...) Lekarz miał odpowiedzieć: - My już nic nie możemy uczynić, pomóc może tylko Matka Boża... W tym momencie wróciły oznaki życia. (...) I rzecz zadziwiająca, przebywając jeszcze w klinice Gemelli papież polecił, aby przyniesiono mu wszystkie dokumenty związane z Fatimą. Czego pragnął się dowiedzieć? Co chciał sprawdzić? Jedno jest pewne: wydarzenia oddał potoczą się szybko, a Papież będzie zdecydowany, aby ponownie spełnić fatimskie polecenie, dokonać aktu poświęcenia Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi. Zamach był dla niego czytelnym znakiem spełnienia się fatimskich przepowiedni. Kiedy opuszczał szpital, powiedział do bp Pawła Hnilicy: „Zrozumiałem, że jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem Fatimy”. W kilkanaście lat później opadnie żelazna kurtyna, a Matka Boża w Figurze Nawiedzenia wyruszy do Rosji, kraju niewolników ateizmu, kraju gułagów i cmentarzy, kraju, w którym przez prawie cały wiek XX za wyznawanie wiary płacono się najwyższą cenę.
c.d.n.

MARIA HORODYSKA

PIELGRZYMKA POLONIJA

24 maja 1999 r. odbędzie się
51 PIELGRZYMKA
POLONIJA DO

SCHERPENHEUVE-MONTAIGU

Program:

- o godz. 11⁰⁰ uroczysta Msza św. w Mariahall

- o godz. 14³⁰ procesja Bożego Ciała i przekazanie Figury Nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej.

PRZEGLĄD PIOSENKI W BRUKSELI

Młodzież przy Polskiej Misji
Katolickiej w Brukseli
wraz z duszpasterzami zaprasza na
III Polonijny Przegląd
Piosenki Religijnej,
który odbywa się
15 maja o godz. 20³⁰
w sali Centrum Polskiego
przy rue du Croissant 68.

„JÓZEF TADEUSZ MILIK I 50-LECIE ODKRYĆ RĘKOPISÓW ZNAJĄC MORZA MARTWEGO”

Z inicjatywy niżej podpisanego, w dniu 16 kwietnia w paryskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk odbyło się międzynarodowe kolokwium dedykowane światowej sławy polskiemu badaczowi rękopisów znad Morza Martwego - profesorowi Józefowi Tadeuszowi Milikowi - z okazji 50-lecia odkryć zwojów z Qumran. Ta poważna impreza naukowa, pod patronatem prof. Stefana Meller, Ambasadora RP we Francji i prof. Henryka Ratajczaka, Dyrektora Stacji PAN, skupiła wybitnych uczonych z kilku krajów, stwarzając unikalną okazję do spotkania wielu specjalistów - archeologów i biblistów - w tym ogromnie zasłużonego dla światowej biblistyki i qumranologii, profesora Milika.

W pierwszej części, prof. Ernest-Marie Laperrousaz z Ecole Pratique des Hautes Etudes (przy paryskiej Sorbonie) dokonał bilansu wykopalisk archeologicznych Qumran wygłaszając konferencję pt. „Qumran et les manuscrits de la mer Morte. Cinquante ans après...” wzbogaconą świetnymi przeżyciami z wykopalisk nad Morzem Martwym w Izraelu (Masada i Qumran), pochodzących z okresu 20 kampanii wykopaliskowych tego uczonego. Prof. Laperrousaz swoim wystąpieniem uczcił pamięć O. Rolanda de Vaux, dominikanina i dyrektora Ecole Biblique w Jerozolimie, kierującego wykopaliskami w Qumran i podkreślił liczne zasługi J.T. Milika podczas eksploracji grot i osady nad Morzem Martwym.

W drugiej części - której przewodniczył prof. André Caquot, członek Instytutu Francuskiego i Collège de France, jeden z najwybitniejszych biblistów francuskich - zespół międzynarodowy wybitnych badaczy rękopisów z Qumran zaprezentował aktualny stan badań w qumranologii w następujących dziedzinach: edycja i archeologia Qumran, teologia i filozofia tekstów znad Morza Martwego. Dwa specjalne komunikaty dedykowano prof. Milikowi: dr Zdzisław Kapera z Instytutu Orientalistyki UJ w Krakowie przedstawił „La court biographie du Champollion des Rouleaux de la mer Morte”, zaś prof. André Caquot zaprezentował komunikat autorstwa ks. prof. Emile'a Puecha z Ecole Biblique (nieobecnego z racji obowiązków akademickich w Jerozolimie) na temat: „Milik, éditeur des manuscrits de désert de Juda”. Z kolei prof. André Lemaire z Ecole Pratique des Hautes Etudes (Sorbona) dokonał przeglądu i analizy różnych interpretacji osiedla w Qumran w wystąpieniu: „Réflexions sur les fonctions du site de Qumran”. Inny renomowany badacz tekstów z Qumran, prof. Florentino Garcia-Martinez z Uniwersytetu Gronigen (Holandia) dokonał analizy

teologicznej: „La figure de Melki-Sedeq et le messianisme qumranien”. Następnie nowa generacja znakomitych qumranologów zaprezentowała aktualne kierunki badań filologicznych nad tekstami z Qumran. Dr Ursula Schattner-Rieser z Instytutu Katolickiego w Paryżu przedstawiła referat: „Observations sur l'araméen à Qumran”. Z nowymi propozycjami statusu hebrajszczyzny w Qumran wystąpił natomiast dr Piotr Muchowski z Instytutu Orientalistyki UAM w Poznaniu w swoim komunikacie: „Le statut de l'hébreu qumranien comme la langue parlée”. Wystąpienia uczonych zakończyła dyskusja i przyjacielskie spotkanie z



prof. J.T. Milik i dr P. Muchowski

licznie zgromadzoną publicznością. Wśród wielu zaproszonych gości kolokwium należy wymienić: panią Elisane Fontan - konserwatora Departamentu Starożytności Wschodnich Muzeum Luwru, której uprzejmości publiczność zawdzięcza unikalny pokaz w Stacji PAN kopii słynnego Zwoju Miedzianego, odkrytego w Qumran w 1952r. przez H. de Contessona i opublikowanego przez Milika: prof. Mireille Hadas-Label, dyrektor studiów Historii Judaizmu (Sorbona IV), a także prof. Michela Reddé, dyrektora studiów archeologii w Ecole Pratique (Sorbona) oraz licznych przyjaciół prof. Milika i jego małżonki, Jolanty Załuskiej, badacza w CNRS (Paryż).

Paryskie kolokwium było także okazją do promocji reedycji pracy J.T. Milika pt. „Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej”, której dokonał zasłużony edytor tekstów z Qumran, dr Z. Kapera (seria Biblioteka Zwojów - Wydawnictwo Enigma Press, Kraków '99).

Autor w konkluzji pragnie wyrazić wszystkim Uczestnikom kolokwium - wyrazi serdecznych podziękowań za udział i pomoc w jego organizacji - szczególnie dr A. Gałkowskiemu ze Stacji PAN. W 50-lecie odkryć rękopisów znad Morza Martwego w godny sposób oddaliśmy cześć wybitnemu ich badaczowi - profesorowi Milikowi.

DARIUSZ DEUGOSZ
MUZEUM LUWRU



O czym piszą inni

W Polsce

Najdłuższy w Polsce week-end wiosenny (1-3 maja) zahamował życie polityczne tylko częściowo. Pochody pierwszo- i trzeciomajowe już tradycyjnie w III Rzeczypospolitej są okazją do manifestowania poglądów w sposób niekiedy odbiegający od normy, wiele bowiem haseł i działań demonstrantów nie przystaje do nastroju świątecznego.

1 maja w polskich realiach historycznych w mniejszym stopniu kojarzony jest ze świętem prawdziwie robotniczym czy też świętem patrona robotników (jest to najmłodsze święto w Kościele katolickim, ustanowił je Pius XII), a raczej wiąże się w świadomości Polaków z czasami komunistycznymi, gdy pochody były przymusowe i stawały się agitacją na rzecz systemu socjalistycznego. Również w tym roku doszło do ulicznych zamieszek i starć między postkomunistami i młodzieżą republikańską. Prasa informuje o interwencji policji w Warszawie i w Krakowie, gdzie głównym orężem walki były jaja i olejna farba.

Przytłaczająca większość Polaków skorzystała jednak z pięknej pogody i udała się na majowe wycieczki i wypoczynek. W Warszawie 2 maja na polach wilanowskich - jak podają wszystkie gazety z 4 maja - miała miejsce inauguracja budowy świątyni Opatrzności Bożej, której idea została wyrażona jeszcze przez twórców Konstytucji 3 Maja jako wotum dziękczynne za wolność. Prymas Polski po przeszło 200 latach odnowił ideę budowy świątyni. W pierwotnym założeniu świątynia była dziękczynieniem za wolność, teraz dziękczynienie zmierza do zawierzenia i do obietnicy pielęgnowania wolności. Na polach wilanowskich w obecności wielu tysięcy wiernych i oficjeli (parlament III Rzeczypospolitej specjalnym dokumentem wsparł ideę budowy świątyni) Prymas poświęcił krzyż i plac budowy. Do krzyża - a wyraziła to symbolicznie procesja gwiazdista - prowadziły cztery drogi w dziejach narodu: droga oręża, wiedzy, modlitwy i cierpienia. Ks. kard. J. Glemp wyraził pogląd, że idea budowy świątyni nie zamyka religijnej wizji dziejów wolności w Polsce, lecz otwiera się na następne stulecia.

W tym kontekście warto zatrzymać się nad wypowiedzią krytyka, pisarza, eseisty, Zygmunta Kubiaka na łamach „Życia” (30.04 - 3.05):

... widzę natomiast, że mój kraj różni się od innych krajów słowiańskich. Jest inny właśnie przez to, że jest łaciński. Jeste-

śmy inni, bo stworzyliśmy państwo oparte nie na jedności etnicznej, ale na wspólnej kulturze, która dopuszczała różnorodność. To jest coś, co mnie najbardziej napawa dumą, gdy myślę o przeszłości Polski. To tradycja głęboko antyszowinistyczna; mimo że w gorszych okresach naszej historii Polacy odstępowali od niej, wierzę jednak, że to ona jest właśnie prawdziwa. Moim zdaniem Polska przetrwała dzięki religijności, która nie była pojmowana tak płytko, jak to dzisiaj się myśli. Kardynał Wyszyński stworzył coś nad czym komuniści zupełnie przestali panować - chodzi o pielgrzymki do Częstochowy. Takich tłumów nie można było zbombardować ani zamknąć. Pamiętam jak ks. kard. Wyszyński przemawiał z murów Jasnej Góry. To było coś nieprawdopodobnego. Czulem wtedy przywiązanie do łacińskiej tradycji tych prostych ludzi. Przecież to chłopcy byli pierwszymi opozycjonistami, to chłopcy paradoksalnie byli depozytariuszami naszej kultury. Bo w swojej istocie chodzi o szacunek do najbardziej podstawowych wartości moralnych. Potem dopiero sformułowano się opozycja intelektualna, w końcu lat sześćdziesiątych. Strasznie mi tych ludzi żal, bo dzisiaj nie ma kto objaśnić im mechanizmów naszych czasów.

Obserwacje poetów są wielokrotnie bardziej trafne aniżeli całych zastępów socjologów, psychologów, nie mówiąc o politykach, którzy widzą najczęściej rzeczywistość taką, jaka jest im wygodna. Tadeusz Różewicz, jeden z największych poetów polskich drugiej połowy XX w. - równy innym wielkim: Zbigniewowi Herbertowi i Czesławowi Miłoszowi, na łamach „Plus-Minus” (z 30.04 - 3.05) dzieli się następującymi refleksjami:

... najbardziej cieszy mnie wolność, czyli zniknięcie instytucjonalnej, urzędowej cenzury, posiadanie w szufladzie w domu paszportu, choć jestem czasem przerażony skalą tej wolności, tym, że każdy może pisać i mówić publicznie, co chce, nawet największe głupstwa. Głupota, agresja, jaka panuje w słowie wypowiadanych publicznie, przeraża. Ciekawe byłoby zbadanie, jak to wpływa na agresję i anarchię „czynną”, występującą stale w całym naszym życiu codziennym. Zapomniałaś teraz powszechna zasada: „wolność Tomku w swoim domku”, Tomek uważa się za uprawnionego przeprowadzać remont mieszkania nawet o północy. Ale ja mam na myśli hałas jako treść wszystkiego: w radiu - hałas, w teatrach - wrzask, w parlamencie jazgot, na ulicy również wrzask, a także w telewizji, kinie, na estradzie, w szkole i przedszkolu. Żyjemy w kulturze hałasu i wrzasku, jeśli to można nazwać kulturą. Nawet cmentarze są hałaśliwe, organizując centra gastronomii i aktywnego odpoczynku.

W nawiązaniu do słów poety o publicznym mówieniu i pisanii największych głupstw w ostatnim czasie najwięcej hałasu uczynili posłowie KPN - Ojczyzna, oskarżając polityków sprawujących władzę lub zajmujących funkcje publiczne o powiązania ze służbami SB. Gdy takie stwierdzenia padają pod adresem Leszka Millera czy b. premiera Cimoszewicza lub Jerzego Jaskierni nie ma w nich nic zaskakującego. Ta współpraca była - jeśli nie formalna, to z pewnością faktyczna. Natomiast zarzut o agenturalność wysunięty pod adresem premiera Buzka, jak się okazuje bezpodstawny, został jedynie zrzęcznie wykorzystany przez propagandę komunistyczną, która stawia zarzuty KPN w jednym szeregu - skoro zarzut pod adresem premiera był niesłuszny, podobnie rzecz się ma z wysokimi funkcjonariuszami b. PZPR (czytaj: także służb bezpieczeństwa, które przecież podlegały PZPR).

Przytłaczająca większość komentarzy prasowych jest niechętna i krytyczna wobec działalności posłów KPN-Ojczyzna. Dziennikarze większości mediów bojkotują konferencje prasowe organizowane przez KPN-Ojczyzna. Również liderzy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego zaapelowali do świata politycznego o bojkot posłów KPN-Ojczyzna.

Wprost (z 2 maja) przynosi interesujący, choć dyskusyjny, szkic krakowskiego dziennikarza, b. konsula RP w Nowym Jorku - Jerzego Surdykowskiego, pod wymownym tytułem „Bolszewika goń”:

Politykę polską dziesięć lat po upadku komunizmu nie rządzi już trumna PRL, ale to, co na całym świecie: zatrudnienie, pieniądze, poczucie wolności, szanse zawodowe i osobiste. W Polsce ukształtowała się taka opozycja lewicowa, jaka dzisiaj jest, i inna nie będzie. Mogła być lepsza, przyzwoitsza, mniej uwikłana w PRL, ale tak się nie stało. Będzie na nią głosował... nie tylko osobnik o poglądach bolszewickich. Będą głosowały całe zastępy Polaków, których chwyta obrzydzenie, gdy słyszą prawicowe kłótnie, żenujące wypowiedzi i doświadczenia skutków prawicowej nieudolności. Tych ludzi można pozyskać mądrą polityką. Najlepszy rząd SLD będzie gorszy od obecnego z tej jednej przyczyny, że rząd Jerzego Buzka - choć nie zawsze udolnie - realizuje jakiś program niezbędnych reform, a rząd SLD po prostu nie robić nie będzie, ograniczając się do administrowania, wdziecznych uśmiechów i konsumowania dorobku poprzedników. Potem następcy muszą mozołnie sprzątać zanieczyszczony (przez SLD) dom. Wyjście jest jedno, i do tego namawia autor, prawica powinna tak zorganizować życie partyjne i polityczne, aby przyciągnąć tych, którzy dziś - poza oczywiście postkomunistami-bolszewikami - zerkają na oszukańcze uśmiešky Millera i reszty.

PRASOZNAWCA

we Francji

SPOTKANIA KS. KAROLA WOJTYŁY Z OJCEM PIO.

„Famille Chrétienne” z 29 kwietnia. Joseph Vandrisse przedstawia ciekawie poszukiwania dotyczące spotkań Papieża, gdy był jeszcze młodym księdzem, z beatyfikowanym 2 maja ojcem Pio. Karol Wojtyła, po otrzymaniu święceń kapłańskich w prywatnej kaplicy arcybiskupa Sapiehy, w Krakowie, 1.XI.1946 r., kontynuował nauki w Rzymie, na Uniwersytecie Angelicum des Dominicains. Wielkanoc tego roku wypadła 6 kwietnia. W pierwszym tygodniu po świętach, ks. Karol Wojtyła zdecydował się udać do San Giovanni Rotondo, gdzie przebywał o. Pio. Słynny kapucyn zbliżał się wtedy do 60 roku życia. Ksiądz - student z Krakowa - miał zaledwie 27 lat. Często zadawano sobie późniejszą pytanie, czy młody ksiądz poprosił wówczas o. Pio o wysłuchanie jego spowiedzi i czy przy tej okazji usłyszał o swoim przeznaczeniu? Pytanie krążyło tak długo wśród ludzi, aż wreszcie w 1985 r. Generał Kapucynów na audiencji u Ojca Świętego pozwolił sobie postawić pytanie na ten temat. „Non e vero niente” (nie ma w tym żdźbła prawdy) - padła odpowiedź. Zdaniem kardynała Deskura, młody student teologii przygotowując doktorat o św. Janie od Krzyża, zastanawiał się nad naturą cierpienia, jakie odczuwał o. Pio naznaczony stygmatami. Czy rana na sercu była najbardziej bolesna, czy rany na dłoniach chronionych mitenkami? Prawdopodobnie o. Pio odpowiedział, że najbardziej bolesne są rany na ramionach, w miejscu, gdzie Jezus niósł krzyż. W 1962 r. abp Wojtyła, zaniepokojony wieścią o chorobie Wandy Półtawskiej, psychiatry, deportowanej w czasie wojny do Niemiec na okres 5 lat, należącej do grona Jego przyjaciół, pisze po łacinie list do o. Pio, prosząc o modlitwę, by Bóg, za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, okazał miłosierdzie chorej i jej rodzinie. O. Pio prawdopodobnie odpowiedział: „Nie mogę odrzucić tego błagania, Jego autor stanie się słynnym człowiekiem”. Wanda Półtawska zostanie uzdrowiona. W październiku 1974 r., po zakończeniu Synodu Biskupów deliberującego nad problemem ewangelizacji, kardynał Wojtyła ponownie udaje się do San Giovanni di Rotondo. Tym razem, aby pomodlić się na grobie o. Pio, zmarłego 23.IX.1968 r. W październiku 1981 r., podczas odprowadzanej porannej Mszy św., Jan Paweł II zwraca się do aktora Carlo Campanini: „Módlmy się, aby o. Pio mógł wstąpić na ołtarze”. 23.V.1987 r. Ojciec Święty znów udaje się helikopterem do Foggi, by wieczorem przybyć do San Giovanni. Spędza noc w „Domu ulżenia cierpieniom”, szpitalu założonym przez o. Pio., gdzie 100 lat wcześniej, 25.V.1887 r., narodził się przyszły o. Pio.

PRACA UCZESTNICZENIEM W DZIELE BOGA.

„Famille Chrétienne” z 29 kwietnia. „Nawet jeśli święto pracy nie ma charakteru religijnego, stanowi okazję pozwalającą zastanowić się nad sensem pracy ludzkiej, w świetle słowa Bożego i nauczania Kościoła” - czytamy w artykule Ch. Ponsard. „Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, uczestniczy poprzez swą pracę w dziele Stwórcy” - mówi Biblia. U swych początków praca była błogosławieństwem, wspaniałym zaproszeniem do uczestniczenia w planie Bożej miłości Stwórcy wobec człowieka. Z powodu grzechu praca staje się jednak uciążliwa, trudna, jest przyczyną zmęczenia, konfliktów, cierpień: „W pocie czoła pracować będziesz na chleb powszedni.”

Jednakże praca pozostaje dobrem człowieka; poprzez pracę przekształca on naturę, przystosowując ją do swych potrzeb oraz realizuje się jako człowiek. Praca nie jest wyłącznie sposobem zarabiania na chleb i jej wartości nie wyznacza ilość zarobionych pieniędzy. Bezrobotni zdają sobie sprawę, że ich rozpacz ma podłoże nie tylko finansowe. Jaki jest cel pracy? Jest on dwójaki: chodzi tutaj o dostarczenie sobie chleba powszedniego oraz o nieustanne uczestniczenie w postępie nauki i techniki, a szczególnie o stały rozwój kulturowy i moralny społeczeństwa. Zawsze celem pracy jest człowiek. Wiele prac nie przynoszących pensji, takich jak praca domowa kobiet i działania edukacyjne rodziców, stanowią także prawdziwą pracę.

OPR. ANNA WŁADYKA

KOMUNIKAT

W dn. 25-26 kwietnia ambasador RP we Francji złożył wizytę w Lourdes i Tarbes. Program wizyty w Lourdes obejmował: spotkanie w merostwie, odwiedzin Domu Polskiej Misji Katolickiej na Bartrès, rozmowę z biskupem Lourdes i Tarbes, Mgr Jacquesem Perrier oraz rektorem Sanktuarium, ks. Jacquin, spotkanie z członkami stowarzyszenia „L'Etoile bleue” współpracującego od lat z Polską, w tym głównie z Częstochową, połączoną z Lourdes związkiem bliźniaczym (prezes Stowarzyszenia, p. Marie-Thérèse, została w obecności ambasadora odznaczona przez prefekta Orderem Zasługi RF). W Tarbes, ambasador spotkał się z prezesem Izby Rolniczej. Odwiedził także Saint-Pé de Bigorre współpracujące z Olsztynem.

MAJOWE REFLEKSJE

Początek maja to przede wszystkim ważne rocznice. 1-go - tradycyjnie obchodzimy Dzień Katyński, 3-go - święto narodowe. Coś się jednak zmienia. Z Nordu donoszą o różnicy w obchodach imprez, gdzie nie można było się porozumieć co do dnia właściwego święta i zorganizowano konkurencyjny wieczorek taneczny, kiedy miał mieć miejsce pochód i Msza św. W Paryżu odbyło się już prawidłowo. 3 maja była i Msza św., i spotkanie w budynku ambasady. Przy okazji zapomniano jednak o obchodzonej na emigracji od wielu lat rocznicy katyńskiej. Na Mszy św. 1 maja po raz drugi już zabrakło przedstawiciela attachatu wojskowego naszej placówki dyplomatycznej. Czyżby ta data kojarzyła się z czymś innym?... A swoją drogą szkoda, że Polacy nawet poza granicami kraju nie potrafili zsynchronizować swoich działań.

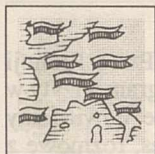
Przy okazji możliwości dania głosu w Głosie, jeszcze mała glossa dotycząca reakcji krajowej na wydarzenia na Bałkanach i tematyki Polaków żyjących poza Polską. Warto zauważyć, że rząd RP przeznaczył dwukrotnie więcej pieniędzy na uchodźców z Kosowa niż repatriantów ze Wschodu. Dziwi też, że MSW wysuwa ciągle zastrzeżenia do szerszej akcji repatriacyjnej i stara się przeszkodzić zarówno ustanowieniu Karty Polaka, jak i nowej ustawie Senatu dotyczącej obywatelstwa polskiego. Zaden z argumentów MSW nie wytrzymuje tu krytyki. Doskonale rozumiejąc potrzebę pomocy wygnanej ludności Kosowa nie wolno zapominać i o Polakach ze Wschodu.

I jeszcze jedna sprawa przy okazji. Pomoc dla Albańczyków, ze wszech miar słuszną i będącą wyrazem naszej polskiej solidarności, przybiera czasami wymiar hucpy służącej być może - li tylko samoreklamie. Z doniesień prasy krajowej wynika, że dr Edelman, uczestnik powstania w żydowskim getcie, ale i przy okazji człowiek uprawiający od czasu do czasu politykę w duchu UW i „GazWyb-u”, zaofiarował uciekinierom z Albanii 10 miejsc w łódzkich szpitalach i darmowe leczenie. Co do drugiej sprawy to pięknie. Co do 10 miejsc w szpitalach - dziwnie, jako że dr M. Edelman nie jest właścicielem żadnej prywatnej kliniki, zaś „ofiarowane” miejsca znajdują się w szpitalach publicznych. Piękny gest, tyle że nie ze swojej kieszeni. Niektórym jednak publiczne już dawno pomieszało się z prywatnym.

JAN KCIUK

KURS LORETO II

Zapraszamy młodzież od 17 do 23 roku życia do udziału w „Wakacjach z Bogiem” organizowanych pod patronatem ks. abpa Szczepana Wesołego w słynnym ośrodku między Wenecją a Dolomitami, w dniach od 16 lipca do 2 sierpnia. Opłata, obejmująca koszty utrzymania i przejazd autokarem, wynosi 4 400 FF, z tym, że polska parafia będzie partycypować w kosztach kursu, dopłacając każdemu uczestnikowi 1000 FF. Zgłoszenia w biurze parafii NMP Wniebowziętej w Paryżu, tel. 01 55 35 32 25 lub u najbliższego polskiego duszpasterza.



Polacy na Zachodzie

WALNE ZEBRANIE PZK WE FRANCJI

24 kwietnia 1999 roku, w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt, odbyło się walne zebranie Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, w którym wzięło udział 60 delegatów reprezentujących Radę Naczelną Zjednoczenia, Zarządy Związków, Okręgów Związkowych i organizacje lokalnych przynależnych do PZK oraz reprezentujący Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. dr Tadeusz Śmiech, dyrektor Związku Mężów Katolickich - ks. kan. Jacek Pajak, dyrektor Związku Opiekunów Krucjaty Eucharystycznej - ks. Andrzej Góźdz T.Ch., asystent Okręgu Bractw Różańcowych Lens - ks. Alfons Skomorowski T.Ch., kapelan Kongresu Polonii Francuskiej - ks. Jan Bojda T.Ch. oraz ks. Jan Guzikowski T.Ch. - sekretarz generalny PZK. Zaproszony na zebranie Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii i Walii reprezentował p. Krzysztof Łódzinski z Londynu. Na zebranie przybyli również przedstawiciele Chóru Kościusko z Houdain, zainteresowani możliwością przyłączenia się chóru do PZK. Usprawiedliwili swoją nieobecność na zebraniu prezesi Okręgów PZK w Paryżu i w Montceau les Mines oraz prezes PZK w Dammarie les Lys. Zgodnie z programem, punktualnie o godzinie 9.30, rozpoczęła się Msza św., którą pod przewodnictwem ks. T. Śmiecha, wicerektora PMK we Francji, koncelebrowali księża: Bojda, Guzikowski, Pajak i Skomorowski. Na początku Mszy św. ksiądz sekretarz generalny PZK powitał obecnych i zaapelował o gorącą modlitwę do Ducha Świętego w intencji rozpoczynającego się zebrania, które ma obradować „nad jutrem” Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Ksiądz wicerektor w homilii zawarł zachętę do przetrwania trudności i do dalszej działalności PZK w duchu wzajemnej miłości i zawierzenia Chrystusowi. Doskonale ku temu skłaniał tekst Ewangelii: „Panie, do kogo pójdziemy?...”.

Bezpośrednio po Mszy św., prezes PZK - pan Edmund Oszczak, otwierając walne zebranie powitał wszystkich zgromadzonych księży-delegatów i gości oraz podał program rozpoczynającego się spotkania. Zgodnie z nim kolejno wystąpili: Władysław Nataneł - wiceprezes PZK, który odczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania (w 1996 r.); Izabelle Delatrs - sekretarka Zjednoczenia, przedstawiła sprawozdanie z działalności PZK w latach 1996 - 1999; Teodor Kurowiak - skarbnik PZK zapoznał nas ze sprawozdaniem finansowym za lata 1996-1999; prezes E. Oszczak nakreślił ocenę sytuacji w Polskim Zjednoczeniu Katolickim, wykazując, że po latach owocnej pracy i wielu osiągnięć zarówno Zjednoczenia, jak i organizacji do niego przynależących, nastał okres zastój (przynajmniej na szczeblu organizacji naczelnej), i dlatego dzisiejsze walne zebranie powinno zdecydować czy PZK, jako organizacja naczelna, ma nadal istnieć, czy też należy ją rozwiązać.

Część sprawozdawcza zakończyła się udzieleniem absolutorium ustępującej Radzie Naczelnej i Radzie Administracyjnej PZK, po czym nastąpiła ożywiona i bardzo rzeczowa dyskusja, w której zabierający głos zdecydowanie optowali za: a) koniecznością dalszego istnienia Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji; b) otwarcia się PZK na przyjęcie polskich organizacji katolickich, które tego pragną; c) stworzenia organizacji typu rodzinnego, zwłaszcza dla młodego pokolenia, któremu nie odpowiadają obecnie istniejące struktury.

W podsumowaniu dyskusji jednogłośnie podjęto decyzję, że PZK ma dalej istnieć, a nową Radę walne zgromadzenie zobowiązało do niezwłocznego podjęcia rozmów z Chórem Kościusko z Houdain w sprawie przyjęcia go do PZK oraz do rozpoczęcia starań zdających do założenia organizacji polskich rodzin katolickich.

W przeprowadzonych wyborach na członków nowej Rady Naczelnej PZK zostali wybrani: panie - Elżbieta Dłubak, Zofia



Juskowiak, Jadwiga Kazubek, Jadwiga Małecka, Stanisława Stachowska oraz panowie: Tadeusz Głowacz, Edward Juskowiak, Ryszard Lepsik, Leon Walasiak i Leon Wiśniewski. Poza tym członkami Rady Naczelnej z urzędu są: prezes Związku Mężów Katolickich - Wiktor Borgus, prezeska Związku Bractw Różańcowych - Alina Jankowska, prezeska Związku Opiekunów Krucjaty Eucharystycznej - Janina Siemiątkowska oraz - nieobecni na zebraniu - prezesi okręgów terenowych PZK z Paryża i Montceau les Mines.

Po przerwie obiadowej, nowa Rada Naczelna zebrała się na swoim pierwszym posiedzeniu i ukonstytuowała Zarząd Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji, który przedstawia się następująco: prezes - Edward Juskowiak, zastępca prezesa - Leon Wiśniewski, sekretarz - Elżbieta Dłubak, zastępca sekretarza - Alina Jankowska, skarbnik - Tadeusz Głowacz, zastępca skarbnika - Ryszard Lepsik. Komisja Rewizyjna: Irena Goczkowska, Jean François Madrak, Władysław Nataneł.

Po przedstawieniu nowego Zarządu, prezes - Edward Juskowiak przedstawił program pracy na najbliższy czas, który będzie zdążył w kierunku ożywienia formacji członków PZK i jego otwarcia się na przyjęcie nowych organizacji. W podanym kalendarzu uroczystości, szczególną uwagę zwrócono na pielgrzymkę Polonii Francji Północnej na wzgórze Lorette (13 czerwca o godz. 15³⁰) oraz na Złot Polonijny '99 (27 czerwca o godz. 15⁰⁰ w Vaudricourt), na którym będziemy świętować 75-lecie Polskiego Zjednoczenia Katolickiego oraz 50-lecie Kongresu Polonii Francuskiej. Ustępujący prezes, pan Edmund Oszczak zobowiązał się, że przez najbliższy rok będzie współpracował z nowym prezesem.

Po przedstawieniu programu pracy, życzenia nowym władzom PZK, w imieniu księdza rektora PMK ks. prał Stanisława Jeża, złożył reprezentujący go - ks. dr Tadeusz Śmiech, a w imieniu Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii - pan Krzysztof Łódzinski, który odczytał list gratulacyjny prezeski Instytutu - pani Krystyny Mochlińskiej.

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu Akcji Katolickiej *My chcemy Boga*.

RADA NACZELNA
PZK WE FRANCJI

WYCIĘCZKA DO PARYŻA

Ostatni week-end ferii wielkanocnych spędziliśmy w Paryżu. Oprócz nas było jeszcze trzynastoro dzieci i osiem osób dorosłych. Program mieliśmy bardzo wypełniony. Zwiedzanie zaczęliśmy od Placu Concorde, skąd podziwialiśmy Pola Elizejskie prowadzące do Łuku Tryumfalnego. Następnie przeszliśmy przez Plac Warszawy, obejrzeliśmy pomnik ku czci polskich żołnierzy walczących podczas II wojny światowej we Francji. Mogliśmy wreszcie wjechać windą na sam szczyt Wieży Eiffla i podziwiać z góry cały Paryż. Jak wskazywała podświetlona tablica przyczepiona do wieży, do roku 2000 zostało jeszcze 260 dni.

Sobotę rozpoczęliśmy od zwiedzania wyspy La Cité. Stamtąd poszliśmy do katedry Notre-Dame. Byliśmy zaskoczeni jej wiel-

ALZACJA: PIELGRZYMKA POLAKÓW DO THIERNBACH



Wszystkich Rodaków i Przyjaciół z Alzacji, Belfortu, Doubs, Ronchamp i z innych regionów Francji, jak również z Niemiec i Szwajcarii zapraszamy na doroczną pielgrzymkę do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Thierrenbach, w poniedziałek 24 maja - w drugi dzień Uroczystości Zesłania Ducha Świętego i w Święto Maryi Kościoła.

Tegorocznej pielgrzymce będzie przewodniczył abp Stanisław Szymek - metropolita białostocki.

Program Pielgrzymki: od godz. 9.30 - sakrament pojednania, godz. 11.00 - Msza św. i procesja eucharystyczna; godz. 16.00 - nabożeństwo maryjne.

Thierrenbach założone zostało w 730 roku przez benedyktynów, przybyłych z Irlandii. W 1125 roku młody szlachcic z Soultz, dotknięty nieuleczalną chorobą, został tutaj cudownie uzdrowiony. Po wstąpieniu do zakonu przyczynił się do założenia opactwa w Cluny. Pierwszy kościół romański wzniesiono tu w 1130 roku. Wydarzenia okresu reformacji i wojny trzydziestoletniej zniszczyły częściowo sanktuarium. W XVIII wieku odbudowano klasztor i postawiono nowy kościół w stylu baroku austriackiego. W 1791 roku republika skonfiskowała kościół, który szybko został wykupiony przez ludność Soultz, aby w 1881 r. stać się kościołem parafialnym. W 1935 r. dokonano koronacji Piety z Thierrenbach - cudownej figury Matki Bożej Bolesnej, a rok później - papież Pius XI nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej. W roku 1980 uroczystie obchodzono jubileusz 1250-lecia sanktuarium. Od okresu międzywojennego, w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, przybywają tutaj Polacy na swoją doroczną pielgrzymkę.



Ks. RYSZARD GÓRSKI

kością. Potem spacerowaliśmy po Dzielnicy Łacińskiej wąskimi uliczkami, podziwiając stare kamieniczki. Przechodziliśmy koło Sorbony, Collège de France, Panteonu. Ku radości wszystkich dzieci zjedliśmy obiad w McDonalddie. Najprzyjemniejszym momentem popołudnia była przejażdżka statkiem po Sekwanie. Mogliśmy trochę odpocząć, jednocześnie oglądając Paryż. Kolejnym etapem wycieczki była bazylika Sacré-Coeur i Montmartre. W strugach deszczu przeszliśmy koło Moulin Rouge. Tam też odśpiewaliśmy „Sto lat” naszej przesympatycznej pani przewodniczce z okazji urodzin. Z tej okazji obdarowaliśmy ją pachnącymi gałkami bzu. Słoneczne niedzielne przedpołudnie spędziliśmy na cmentarzu Père Lachaise. I na tym niestety skończyła się nasza wycieczka. Największą atrakcją było dla nas poruszanie się po całym Paryżu metrem, pełnym zestresowanych i zabieganych ludzi. Szokującym widokiem był dworzec kolejowy zaśmiecony w dużym stopniu.

UCZNIOWIE KLAS 6 SZKOŁY POLSKIEJ W STRASBURGU

JUBILEUSZ 30-LECIA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH REKTORA POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ WĘ FRANCJI KSIĘDZA PRAŁ. STANISŁAWA JEŻA

Z tej okazji w niedzielę 23 maja o godz. 11⁰⁰
Ks. Jubilat odprawi uroczystą Mszę św. dziękczynną
w Kościele Polskim pw. Wniebowzięcia NMP w Paryżu.
Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

W OBRONIE DARU ŻYCIA

„Nie bójcie się być świadkami godności każdej osoby ludzkiej,
od momentu poczęcia aż do śmierci”. (J.P. II)

Pierwszy Międzynarodowy Kongres w Obronie Życia odbył się w Oslo w 1990 r. Propagował on ideę corocznego obchodzenia Światowego Dnia w Obronie Życia. Wiele krajów podjęło tę inicjatywę.

Światowy Dzień w Obronie Życia zakłada spotkanie się kobiet i mężczyzn - ludzi dobrej woli, niezależnie od ich przekonań kultur i religii, w celu zmanifestowania prawa do życia każdego człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

We Francji: w Paryżu i w innych miastach (szczególnie w Strasburgu), 26 kwietnia 1998 r. zapalono miliony świeczek symbolizujących życie, którego święty charakter powinien być zawsze respektowany.

W niedzielę 26 kwietnia 1999 r. w Paryżu przed katedrą Notre-Dame (i w innych miastach), odbyło się wiele imprez związanych ze Światowym Dniem Obrony Życia - konferencje, spektakle, zawody sportowe, emisje radiowe, spotkania modlitewne. W Wielkiej Brytanii stworzono „Łańcuch życia”.

W ramach spotkania przed Notre Dame wystąpiła i grupa polskich dzieci uczęszczających na katechezę do Polskiej Parafii Wniebowzięcia NMP w Paryżu. W programie tańca pt. „Kotysanka dla Marysi” - w choreografii Joanny Bednarskiej - wystąpiły: Sylwia Woroniecka, Karolina Pokrzywa, Wiktoria Madziel.

Na zakończenie uroczystości zostały zapalone świece, a dzieci wypuściły dziesiątki balonów z napisem „Światowy Dzień w Obronie Życia”.



TEKST I FOT. MARTA KÖHLER

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Pelagia Połetek	500 FF
Ks. dziekan Józef Wąchała S.Ch. - Bruay la Buisserie	
- Divion - Bractwo Żywego Różańca i składka w kaplicy	500 FF
- Houdain - Bractwo Żywego Różańca i składka w kaplicy	1 000 FF
- Hallicourt	1 000 FF
- Bruay - Tour de Lambres - Bractwo Żywego Różańca i ofiary	1 700 FF
- Bruay - Kaplica Najśw. Serca Pana Jezusa - składka na Pasterce i na Gorzkich Żalach	3 800 FF
- Bruay - Bractwo Żywego Różańca - Kaplica Najśw. Serca PJ	2 000 FF
razem	10 000 FF
Anna Pakosz	200 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

UWAGA! PROMOCYJNE CENY: **790 frs**
(w obie strony!)

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYSŁ
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDĄSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOŁBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,

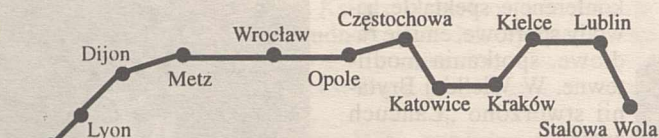
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

voyages BARLATIER
Paris (42)



AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 60 97 68 (18 ⁰⁰ -21 ⁰⁰);	tel. 06 61 87 29 80
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.

INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

GARAŻ:

- * NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15.96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

REMONTY:

- * roboty: MURARSKIE, CIESIELSKIE, MALARSKIE;
instalacje: ELEKTRYCZNE, SANITARNE - tel. 06 82 63 77 59.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

BAUDART
VOYAGES

FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

• WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

RÓŻNE:

- * Do wynajęcia w NICEI - umeblowane studio (35m²) - 300 m od plaży, dla 4 osób. Dowolne okresy od 25 maja do 3 lipca - tel. 04 93 83 54 91 (po 20⁰⁰).

TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

- * strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

SZUKAM PRACY:

- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.

MASAŻE:

- * Schorzenia kręgosłupa - bioenergoterapia - masaż.
T. 01 44 61 01 43.

OFERTY PRACY:

- * Ste Pol-Decor zatrudni na kontrakt stały (durée indéterminée) wykwalifikowanego murarza. Dobre warunki placowe i socjalne. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.
- * Ste Pol-Decor zleci legalnym, poważnym firmom budowlanym różnorodne prace w charakterze podwykonawcy: murarstwo, stolarstwo, elektryka, prace wykończeniowe. Tel. biurowy: 01 48 55 44 80.

LOKALE:

- * Wynajmę ap. 3 pokoje - Argenteuil - tel. 01 60 78 82 79.



TEL: 01 40 20 00 80

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej, staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

OD 10 MAJA 1999 R. - OSTATNIE GRUPY PRZED WAKACJAMI
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 5 MAJA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opacowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7

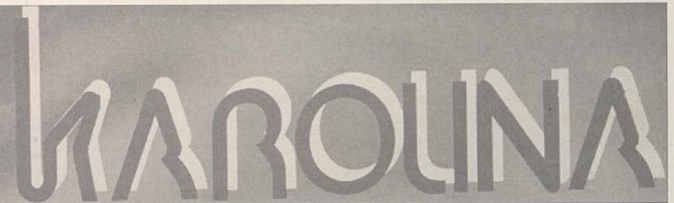
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**"Media
przyjacielskim
wsparciem
dla poszukujących
Boga-Ojca"**

**(Światowy Dzień Środków
Społecznego
Przekazu)**

